

DZIEŃ BYDGOSKI

BEZPARTYJNE PISMO CODZIENNE

Dziś/tydzień numer liczy 10 str.	Redaktor: otrzymuje odpłatnie od godz. 10-17 w poł.	Wydawca: Pomorska Spółdzielnia Wydawnicza	Konto czekowe P. K. O. Nr. 205 102	Cena numeru w Bydgoszczy gr 20 na prowincji
	Rekopisów Redakcja nie zwraca	Redakcja: Administracja: Mostowa 6, Tel. 22-18	Tei. Redakcji: dzienny 72-8 nocny 16-80	

Rok III. Bydgoszcz, piątek 26 lutego 1932 Nr. 46

Nowy rząd francuski otrzymał votum zaufania

Rząd Tardieu-Laval kontynuować będzie nadal prace rządu Laval-Tardieu

W deklaracji rządowej, podpisanej w parlamencie, nowy rząd oświadcza, iż solidaryzuje się ze stanowiskiem poprzedniego gabinetu, zajętem w rokowaniach międzynarodowych — dotyczących odszkodowań długów i redukcji zbrojeń.

W sprawie odszkodowań teza francuska streszcza się w pojęciu kontraktu, który pozwala wprowadzić na dostosowywanie go do sytuacji na zasadzie swobodnie przeprowadzonych rokowań, wyklucza jednak niedotrzymanie podpisanych warunków.

W dziedzinie ograniczenia zbrojeń projekt francuski, złożony w Genewie, podążający za sobą ograniczenie wydatków wojskowych, jest jedynym dotychczas, który daje konferencji zgodny z pracami komisji przygotowawczej tego rodzaju całokształt postanowień, które możliwe są do natychmiastowego wprowadzenia ich w życie.

Francja uprawniona jest do przypomnienia, że od chwili podpisania paktu Ligi Narodów, dobrowolnie zredukowała o 1/4 stan swych sił zbrojnych, zmniejszyła do połowy liczbę swych dywizyj i skróciła o 3/4 czas trwania służby wojskowej.

Cala Francja zadowolona jest z powodu osiągniętej ostatnio zgody co do konferencji lozańskiej pomiędzy Francją a Anglią, których ogólne porozumienie, jakie życzyła sobie Francja, stanowi najsilniejszą ich wzajemną gwarancję. Dzięki swym tradycyjnym przyjaźniom oraz nacechowanym zaufaniem stosunkom, łączącym Francję z krajami europejskimi i pozaeuropejskimi, FRANCJA BĘDZIE W DALSZYM CIĄGU SŁUŻYŁA SPRAWIE POKOJU, która jest sprawą każdego Francuza. Na

rody, które przedstawiła nam narzucona nam wojna, wiedza, iż mogą liczyć z naszej strony na stanowisko lojalne i wspaniałomyślne, które oparte o niezbędną wzajemność, pozwala na zbliżenie interesów i idei.

Z kolei deklaracja zwraca się Z APELEM DO WSZYSTKICH PARTIJ O ZANIECHANIE WALKI, szkodliwej dla bieżących interesów kraju.

Budżet winien być uchwalony przed wyborami. Rząd ma nadzieję, że wszystkie partie przyczynią się do szybkiego uchwalenia budżetu. Termin wyborów będzie ustalony bezstronnie z jedyną myślą o interesie publicz-

nym. Co do zagadnienia reformy ordynacji wyborczej, rząd spodziewa się, iż obie Izby dojdą do porozumienia.

Izba przyjęła 309 głosami przeciwko 262 wniosek o votum zaufania dla rządu.

Przy wczorajszym obliczaniu głosów w izbie deputowanych doszło do incydentu gwałtownego. Deputowany de SAINT JUSTE NAZWAŁ PRZYWÓDCĘ SOCJALISTÓW POSŁA BLUMA ADWOKATEM NIEMIEC. Socjaliści rzucili się wówczas z wściekłością, żądając sankcji przeciw de Saint Justowi. Wywiązała się bójka, wskutek czego prezydent izby zamknął posiedzenie.

Z palca wussane „zmiany“

W jednym z pism toruńskich ukazała się wczoraj wiadomość o rzekomo nastąpić mającej zmianie na stanowisku wicewojewody pomorskiego, oraz o innych rzekomo zamierzonych zmianach w administracji ogólnej na Pomorzu. Jak donosi P. A. T-iczna, — cała powyższa „wiadomość“ w żadnym kierunku nie odpowiada rzeczywistości.

Konferencja min. Zaleskiego z premierem Tardieu

Genewa, 25. 2. (PAT). Po wczorajszym posiedzeniu komisji głównej konferencji rozbrojeniowej p. minister Zaleski oraz premier Tardieu odbyli konferencję.

Delegaci genewscy udają zadowolonych z siebie

Przerwa w pracach Konferencji Rozbrojeniowej trwać będzie od 19 marca do 4 kwietnia

Genewa, 25. 2. (PAT.). Na początku swego dzisiejszego posiedzenia plenarnego konferencja rozbrojeniowa zatwierdziła powzięte wczoraj uchwały prezydium konferencji. Stosownie do tych uchwał ustalono przerwę w pracach konferencji od dn. 19 marca do dn. 4 kwietnia b. r., zaś główna komisja konferencji zorganizuje kilka niezbędnych komisji specjalnych.

Z kolei przystąpiono do dalszego ciągu dyskusji generalnej. Przemawiali delegaci Afganistanu, Grecji i Panamy. Delegat Grecji Michalo Kopulos wskazał na to, że Grecja, która

wyszła z wielkiej wojny jako zwycięzcy i jako zwyciężona ma z tego powodu kwalifikacje do zrozumienia potrzeb zmniejszenia zbrojeń zarówno po stronie państw zwyciężonych jak i zwyciężonych. Równocześnie mówca podkreślił konieczność rozbrojenia moralnego, które jest punktem wyjścia polityki zagranicznej Grecji.

Genewa, 25. 2. (PAT.). Przed zamknięciem dzisiejszego posiedzenia konferencji rozbrojeniowej przewodniczący konferencji Henderson zabrał głos i w długim przemówieniu zrekapitulował wyniki zakończonej wczoraj dyskusji

ogólnej, która wypełniła blisko dwa tygodnie i w której wzięło udział około 50 szefów delegacji.

Henderson stwierdził, że mowa, wygłoszona w dyskusji były nacechowane optymizmem i zdecydowaną wolą osiągnięcia praktycznych rezultatów.

Już obecnie można wskazać na pewne punkty, co do których istnieje porozumienie. Konferencja jest zgodna co do tego — mówi Henderson — że projekt konwencji, opracowanej przez komisję przygotowawczą powinien stanowić rany prac konferencji. Zaś efektywne ograniczenie zbrojeń może być uważane za przyjęte. Co się tyczy rozmiarów zmniejszenia zbrojeń, jest jeszcze niemożliwym ściśle ustalenie ogólnej tendencji konferencji. Natomiast ogólnie uznana jest konieczność zakazu pewnych kategorii zbrojeń, mających charakter ofensywy. W związku z tem mówca przypomina projekt zakazu czołgów, samochodów pancernych, ciężkiej artylerji, awionetek, ciężkich jednostek morskich oraz projekt międzynarodowego lotnictwa cywilnego i zniesienia lotnictwa wojennego, lub też oddania go do dyspozycji Ligi Narodów, pozbawienie jednomyślnie wypowiedzenie się konferencji za zakazem wojny chemicznej i bakteriologicznej. Wszyscy zgodni są co do tego, że konferencja jest właściwie pierwszym etapem na drodze do pozytywnego rozwiązania kwestii ograniczenia i redukcji zbrojeń. Może ona doprowadzić do kompletnego i całkowitego rozwiązania zagadnienia bezpieczeństwa i organizacji pokoju.

Konferencja ma powody do wdzięczności wobec delegacji francuskiej i innych delegacji za konkretne i jasne formy i propozycje. To specjalne podkreślenie propozycji francuskiej zasługuje na uwagę.

Walka na śmierć i życie Szanghaj w deszczu ognia

Koncentracja sił zbrojnych Sowieców wzdłuż granicy mandżurskiej

Szanghaj, 25. 2. (PAT). Ataki piechoty japońskiej, wzmocnionej przez samoloty, czołgi i samochody pancerne nie zdołały wyprzeć Chińczyków z Kiang-Wan. Z zapadnięciem nocy pozycje z obu stron pozostały bez zmian. Sami Japończycy zaprzeczają wiadomości, jakoby zdobyli Kiang-Wan. Bohaterski opór żołnierzy chińskich wywołuje entuzjazm wśród ludności cywilnej, która dostarcza do okopów żywność i napoje. Codziennie wzdłuż linii chińskiej pod ogniem japońskich dział zjawiają się automobile, prowadzone przez młode Chinki, które zachęcają wojska chińskie do walki.

Szanghaj, 25. 2. (PAT). Na froncie Kiang-Wan na skutek niesłychanych roztopów, okopy zarówno chińskie jak i japońskie są pogrążone w wodzie i grząskiem błocie. Japońska artylerja i samoloty w dalszym ciągu bombardują gwałtownym ogniem pozycje chińskie, zaś chińskie karabiny maszynowe bez przerwy obsypują celnymi strzałami okopy japońskie. Na froncie Chapei japońska artylerja gwałtownie ostrzeliwuje pozycje chińskie na północnym odcinku, gdzie również toczą się zacięte walki piechoty obu stron.

Szanghaj, 25. 2. (PAT). Nie ewakuowana japońska ludność cywilna w Szanghaju liczy jeszcze ponad 16.000 osób. Ewakuacja trwa w dalszym ciągu. W dniu wczoraj-

szym tysiąc osób zabrano na pokład statku, udającego się do Japonji.

Moskwa, 25. 2. (PAT). Pisma sowieckie podają, iż zwiększenie sił wojskowych na Dalekim Wschodzie ma na celu sfumienie ruchu białogwardyjskiego, który ożywił się nadzwyczaj od chwili utworzenia nowego rządu mandżurskiego. Ogłoszenie tego rodzaju wiadomości bez żadnych komentarzy wskazuje na to, że Sowiety rzeczywiście przeprowadzają na Dalekim Wschodzie koncentrację sił i nie jest wykluczona ich akcja w tym kierunku.

Moskwa, 25. 2. (PAT). Stolicą nowo utworzonego rządu Mandżurskiego ma być

Czan-Czun, będący stacją węzłową na południowo-chińskiej kolei żelaznej.

Japonia w obliczu przesilenia gabinetowego

Tokio, 25. 2. (PAT). Jest tu brana pod uwagę ewentualność, że minister finansów ustąpi ze swego stanowiska prawdopodobnie jeszcze przed zebraniem się parlamentu na sesję nadzwyczajną. Według informacji prasy, minister finansów ma być przeciwnikiem wydatków, potrzebnych na akcje w Szanghaju. W kołach międzynarodowych jest obecnie badana sprawa utworzenia nowego gabinetu, który miałby być gabinetem narodowym.

Zuchwała odpowiedź Japonji „Komitetowi Dwunastu“

Genewa, 25. 2. (PAT.). Ogłoszona tu została odpowiedź japońska na apel 12-tu członków Rady. Składa się ona z pisma do przewodniczącego Rady oraz deklaracji rządu japońskiego. W piśmie japoński minister spraw zagran. oświadcza, że apel członków Rady był skierowany pod fałszywym adresem. Położenie kresu konfliktowi zbrojnemu zależy od Chin, którzy go wywołali. Napastnikiem są Chiny, natomiast Japonja miała prawo bronić się. — Jeżeli wojska japońskie wycofały się, Chińczycy zajmują koncesję międzynarodową. Japończycy niesłusznie są oskarżeni o to, że nie oddają się pokojowym metodom załatwienia

konfliktu. Uczestniczą w nich bez zastrzeżeń, ale metody ich zdaniem nie wykluczają „tymczasowych zarządzeń obronnych“.

Deklaracja oświadcza dalej, że rząd japoński nie uważa, ani nie może uważać Chin za państwo zorganizowane w sensie paktu Ligi. Chiny były dotąd traktowane tak, jak gdyby słowo Chiny oznaczało naród zorganizowany, ale żadna fikcja nie trwa wiecznie, szczególnie gdy staje się niebezpieczną. Dziś trzeba brać w rachubę nie fikcję a rzeczywistość. W tych anormalnych warunkach nie można stosować do Chin paktu Ligi Narodów.

Pociąg pancerny w Kłajpedzie

Czyżby Litwa przegoła w Kłajpedzie nowy pociąg? Berlin, 25. 2. (PAT). W prasie prawicowej pojawiła się alarmująca wiadomość o wysłaniu z Kowna specjalnego pociągu pancernego do Kłajpedy, który ma wziąć udział w rzekomo ponownie przygotowanym pociągu litewskim w Kłajpedzie. Ze strony litewskiej wysłanie pociągu pancernego uzasadnione ma być koniecznością zarządzeń ochronnych przeciwko ewentualnym atakom Niemiec od strony Prus Wschodnich.

Walka o własną skórę

Na marginesie opozycyjnych awantur w Sejmie

Jesteśmy w tej chwili na froncie ciężkich zmagani z naporem kryzysu gospodarczego. Cały wysiłek społeczeństwa skierowany jest na to, by odparć i paraliżować dojmujące następstwa trudności gospodarczych. Cała energia władz rządzących zmierza w tym kierunku, aby utrzymać równowagę budżetową państwa i uchronić kraj przed wstrząsami. Cała troska tego Obozu, który przyjął na siebie odpowiedzialność za losy państwa, tkwi w usprawnieniu aparatu państwowego i wzmocnieniu fundamentów ustrojowych.

Jest to praca niemal heroiczna. Bo wyłomy, czynione w strukturze społecznej przez następstwa kryzysu, wymagają niezachwianej i nieubłaganej wytrwałości, bacznej uwagi i natychmiastowego reagowania na wciąż jakby w kalejdoskopie dokonywujące się zmiany warunków. Sprawy gospodarcze komplikują się: — walka o ceny, walka o samowystarczalność, walka o bilans handlowy, walka z bezrobociem i t. d. — wszystko to absorbuje siły, domaga się ciągłych zabiegów, stawia wobec konieczności szybkiego a skutecznego działania.

Refleksem tych właśnie działań jest to wszystko, co zarówno rząd, jak i popierający go Obóz polityczny, od jesieni wnosi na obrady Sejmu. Zarówno komisje, jak i plenum Sejmu posiadają przed sobą ustawicznie mnóstwo zagadnień gospodarczych i społecznych, których załatwienie nagląco domaga się życie państwowe. Bez przerwy działa aparat ustawodawczy, od rana do wieczora obradują komisje. Już samo ułożenie i rozważenie preliminarza budżetowego było w obecnych warunkach olbrzymią pracą. A setki projektów ustawowych i wniosków poselskich stwarzają przymus intensywnej, wyczerpującej pracy ustawodawczej.

Tak się przedstawia praca rządu i współdziałającego z nim Obozu. Przypatrzmy się jednak, jak ten olbrzymi splot prac i zagadnień, załatwianych przez Sejm, wygląda nie od strony rządu i większości sejmowej, — ale naodwrot: od strony przeciwniej, t. j. od strony działań opozycji.

Otóż główną troską stronnictw opozycyjnych jest, aby właśnie wśród tego naporu ciężkich zagadnień i wśród tych zmagani o byt państwa i o minimum egzystencji społeczeństwa, — jak najefektywniej demonstrować i odwracać uwagę od ważkich kwestyj dla politycznej auto-reklamy. Dzieje się to od szeregu miesięcy w ten sposób, że co kilka dni zostają zgłaszane bądź z prawej bądź z lewej opozycji wnioski agitacyjno-demonstracyjne. A już kulminacyjną formę osiągnęła ta „metoda“ na poniedziałkowym posiedzeniu Sejmu.

Ostatnia „manifestacja“ została zainscenizowana według nietylko zgóry ukartowanego planu, ale i według recept — prowokacyjnych. Jest w Sejmie człowiek, który się do tego celu doskonale nadaje i którego niejedną raz już zjednoczona opozycja sejmowa wysyłała na mównicę w roli manekina, mającego bezwiednie wywołać „burzę“. Jest to poseł Trąpczyński. Zręczliwy, stetryczały starzec, najkompletniej pozbawiony już wszelkiego poczucia rzeczywistości i jakiegoś nawet niezdolny do zrozumienia jakichkolwiek nowych pojęć, p. Trąpczyński nietylko jednak jest starym zrędem, któremu w polskiej rzeczywistości się nie podoba nic, co nie przypomina rozkosznych czasów jego marszałkowania za pierwszego „suwerennego“ Sejmu. Jest to ponadto człowiek przepojony fanatyczną wręcz nienawiścią do wszystkiego, co go otacza. Jest coś doprawdy aż poniżającego i upokarzającego w tym widoku, że ilekroć według zdania zjednoczonej opozycji sejmowej potrzebne jest wywołanie awantury, tylekroć jako „generalnego mówcę“ wypycha się na trybunę właśnie p. Trąpczyńskiego. A jeszcze osobliwszym i — po ludzku biorąc — przykrejszym jest ten widok, że wówczas zarówno i p. Niechajkowski z PPS, jak i p. Zahajkiewicz z klubu ukraińskiego i sjonista Grynbaum zaciera ręce, bo są pewni, że „misja“ starego i zapadłego w swej nienawiści fanatyka napewno — „uda się“.

I „udała się“ też na poniedziałkowym posiedzeniu, p. Trąpczyński spisał się chwacko. Szczyły się z ust jego strumienie jadu, wprowadzając niebardzo do rzeczy, ale zato w miarę sił i starszych zdolności — nienawistnie. Grunt dla zamierzonych przez opozycję warcholskich demonstracji został dostatecznie przygotowany. A potem już poszło wszystko „jak z płatka“. Zarządzenie marsz. Switalskiego, przywołujące do porządku pierwszego z brzegu warchola z lewicy, który ośmielił się jawnie wystąpić przeciw autorytatywnej władzy marszałka Sejmu, dało zgóry przez opozycjonistów przygotowany i przewidziany efekt: — wymarsz pomieszanej w drodze ku drzewom opozycji, bo na spółkę maszerujących panów: Strońskiego i Grynbauma, Rybarskiego i osławionej Mileny Rudnickiej. Prawicowo-

lewicowo-pmniejszościowa konfederacja...

A „zajawę“ w imieniu polskiej opozycji, polskiego nacjonalizmu i polskich ludowców wygłosił... ukraiński poseł Zahajkiewicz. Jemu to przypadł ten paradoksalny „zaszczyt“, być wyrazicielem tego, co w stosunku do polskiego marszałka Sejmu wnosi jako swe partyjne pretensje „polska“ opozycja! On to zebrał żniwo z posiewu Trąpczyńskich i on to może swym wyborcom na wsi ukraińskiej teraz tłumaczyć, że pod jego batutą polskie stronnictwa opozycyjne dynamitowały ustawodawczą pracę polskiego Sejmu.

Ale czy te puste demonstracje, te prowokacje i te przejawy warcholskie — prowadzą do czegoś konkretnego?

Chyba nie mylimy się, jeśli stwierdzimy, że społeczeństwo w ostatnich latach

CENNIK NASION
C. ULRICH 1932 rok

Wysyła na żądanie Centrala, Warszawa, Ceglana 11
Filje: Sienkiewicza 11 i II, Hala Mirowska, wprost Solnej, 1470

dojrzało, że rozróżnia dobrze plewy pustą od pełnych ziarn. To też wszystkie prowokacje są nietylko czynnikami, nie wywierającym najmniejszego wpływu na tok działalności odpowiedzialnego za państwo Obozu, ale — co dla samych pp. opozycjonistów gorzej — nie wywierają najmniejszego wpływu na olbrzymią wielkość społeczeństwa.

Spółeczeństwo bowiem zbyt już do brzo orientuje się w tem, jaki cel „pryświeca“ posłom opozycyjnym w Sejmie: że jest to tylko ich rozpaczliwa walka o własną skórę, zagrożoną w sprawiedliwej opinii publicznej.

„My chcemy objąć władzę!“

Hitler „światłością“ trzeciego Reichu

Zb'egi okoliczności bywają niekiedy osobliwe. Nietylko polski sejm, ale — jak o tem już donosiliśmy — również i niemiecki Reichstag stał się widowiskiem niesłychanych awantur, wywołanych przez... nacjonalistów. Rolę kija w mrowisku odegrał



Hindenburg

tam dr. Goebbels, „człowiek Hitlera“, „apostół“ jego kandydatury. Goebbels wygłosił wielką mowę, w której oświadczył między innymi, że kandydaturę Hindenburga popiera prasa brukowa i partja dezertów, przyczem ręką wskazał na socjaldemokratów. Wystąpienie to wywołało burzę, w następstwie której obrady zostały przerwane, a Goebbels wykluczony z posiedzenia.

PAZNOKCIE I ZĘBY SWASTYKI

Goebbels wstąpił się poprzedniego dnia olbrzymią „historyczną“ mową, wygłoszoną w berlińskim Pałacu Sportowym z okazji oficjalnego proklamowania kandydatury Hitlera na urząd prezydenta Rzeszy.

„Chcemy zwyciężyć! — wołał w niej Goebbels, — i sądzę, że zwyciężymy, gdyż dojrzało w nas niewzruszone postanowienie, by zębami zacisnąć i paznokciami wpić się w pracę, aby wszystko, czegośmy dokonali nie poszło na marne. Sześć i pół miliona wyborców domaga się, byśmy przewrócili program Brueninga i przeciwstawili mu INNY PROGRAM (mają „program“ — to też zapewne „zwycięża“!). Gdy Niemcy toną dziś w finansowej, gospodarczej i moralnej katastrofie, my możemy przed narodem umyć ręce w naszej niewinności, — nie my bowiem jesteśmy temu winni. Przestrzegaliśmy i groziliśmy, lecz słowa nasze wiair unoszą, a natrafiały one tylko na głuche uszy. Dziś przyszedł czas, aby domagać się zemsty nad systemem, który nami rządził i przeprowadził bilans. Pomimo drakońskiej ofensywy podatkowej, obecnemu gabinetowi nie udało się przeprowadzić sanacji finansów. Przerazający deficyt rozciąga się przed naszymi oczami. Olbrzymie koncerny przemysłowe bankrutują. Codziennie donoszą gazety o wzrastającym bezrobociu, o armji anarchicznej, którą stanowi 6 milionów pozbawionych pracy...“

Dalej zestawia mówca cały rejestr grzechów systemu i oświadcza: „WSZYSTKO TO RZĄD UTRACIŁ, CO MYŚMY ZYWKALI“. Intepretowanie przez Bruen-

ga 48-go paragrafu konstytucji było może pierwszym usiłowaniem wprowadzenia dyktatury parlamentarnej. Zapomniano prztem jednak, że dyktatura przychodzi przeważnie nie z góry, LECZ Z DOŁU. Te jednak, które wychodzą z mas, — spoczywa-



Hitler

ją na fundamencie mas i zakorzenione są w narodzie (takim właśnie będzie Adolf Wielki!).

KRÓLEWSKI UŚMIECH PRZYSZŁEGO „WŁADCY“

Hitler jest człowiekiem Jutra! Usiłowano zainscenizować walkę przeciw ruchowi narodowo - socjalistycznemu. Rozpoczęła się cała kampanja. Jednak narodowo - socjalistyczna partja strzasnęła z siebie te „kubły śmieci“ i z królewskim uśmiechem wkracza poprzez krew i terror w światłość wielkiego świata. (Tupet jest!). Rzucamy rekawicę. System musi być usunięty. System i jego reprezentanci muszą ustąpić miejsca. MY CHCEMY OBJĄĆ WŁADZĘ! Precz z systemem! Bez kompromisów! Niech z niego nic nie pozostanie! Nie będziemy dawać pardonu! Nie chodzi dziś o imiona, lecz o: „być albo nie być“ niemieckiego narodu! Hitler będzie naszym prezydentem!

REKA „KANDYDATA“ I PIĘŚĆ

Na zakończenie „kandydackiej“ tej mowy, Goebbels nakreślił „program“ prac przyszłych hitlerowskich Niemiec. Obiecuje on w pierwszym rzędzie odrzucenie wszystkich dekretów i „sprawiedliwe“ uregulowanie sprawy zbrojeń, zerwanie z systemem trybutów (reparacji). — „Wyciągniemy do świata rękę — woła mówca. — JESLI JEDNAK ŚWIAT NA REKĘ TE PLUNIE, ZACISNIE SIĘ ONA W PIĘŚĆ! Nowy rząd stanie przed Reichstagiem nie poto, aby wraz z nim swój program przeprowadzić, lecz aby mu wskazać, że nie jest on już wyrazem woli ludu. Nowe wybory dadzą większość narodowo - socjalistyczną. Lud się budzi, naród nadchodzi, Niemcy maszerują!“

Winnymy się uważnie wsłuchiwać w treść przemówień niemieckiego obozu narodowego. Echo ich brzmi nieraz i w Polsce „bliżniaczo“ podobnie!

Jak się pisze historję

Po długich a ciężkich cierpieniach, prasa Stronnictwa Narodowego zakończyła wczoraj drukowanie mozołnej, przez szereg dni „połyteczce od kawy“ podawanej serji sprawozdań z przewodu sądowego w procesie o obrazę czci pomiędzy Ks. sen. Boltem, a p. Wiktoorem Lamotem. Sądząc z zapowiedzi, jest to dopiero serja pierwsza. Druga ma się prawdopodobnie zacząć z chwilą wznowienia procesu tj. dnia 1 marca br. Wnioskując zaś z dotychczasowej praktyki, przypuszczając należy, że i ta druga prowadzona będzie z taką samą, jak dotąd, finezją i wytwornością.

Autorom tych długich, z akordową rozciągłością i rekordową uporczywością drukowanych sprawozdań sądowych przypadło do gustu nazwać ów proces: „historycznym dla Pomorza“. Dlaczego awansowano go aż do tak „dziejowego“ znaczenia, podnosząc go nawet wyżej od naprawdę historycznych zdarzeń, jak np. akt Mestwinowski, któremu w tychże dziennikach poświęcono znacznie mniej miejsca, niż procesowi, albo jak odzyskanie Pomorza, któremu nie poświęcono miejsca prawie wcale, — to już oczywiście pozostanie tajemnicą redakcyjną danych pism. Fakt jest atoli faktem, że jeśli się już koniecznie zamierza pisać o jakimś wydarzeniu, które się uważa za „historyczne“, to trzeba pisać przede wszystkim prawdę. Inaczej bowiem pisze się

nie „historję“ tylko — kompozycję.

To właśnie zaś miało niejednokrotnie miejsce w sprawozdaniach prasy Str. Narodowego jeśli chodzi o przedstawianie zeznań poszczególnych świadków w procesie, mniej lub więcej „dogodnych“ dla strony, z którą się sympatyzuje.

Na tem stwierdzeniu ograniczamy się całkowicie, o ile chodzi o nasze wypowiedzenie się w tej sprawie. Stanowisko nasze bowiem względem niej zostało w chwili rozpoczęcia się procesu wypowiedziane najzupełniej jasno i wystarczająco: — że nasz sposób pojmowania obowiązków dziennikarskich polega na poruszaniu tematów bez wątpienia ważniejszych i bez porównania bardziej potrzebnych społeczeństwu w dziedzinie zagadnień obronnych, gospodarczych i społecznych na Pomorzu, niż hałaśliwe i sensacyjno-tendencyjne zaprzęgnięcie uwagi publicznej „rozgrywkami“ na tle wczorajszych i prywatnych sporów.

Ten pogląd pozwolił nam w zupełności, a pozwoli i nadal, z całym spokojem, bez sensacyjnych „historyj“ i „histeryj“ odnosić się do tej kwestji. My staramy się nasze szpalty wypełniać sprawami istotnie potrzebnymi i pożytecznymi dla Pomorza. Jeśli natomiast prasa Str. Narodowego jest zdania, że swoje całe stronicie może wypełniać kwestjami innymi, — to już rzecz jej i oceny opinii społeczeństwa.

Tragedja naszych rodaków na pograniczu

Skandaliczny wyrok w świetle krzyczących faktów

Pamiętny w dziejach stuletniej niewoli naszego narodu był słynny wyrok specjalnej komisji sądowej (Nowosilcow, Arakcejew) z roku 1824, skazujący grono ówczesnych działaczy filomackich i filareckich „za popieranie nierozumnej narodowości polskiej”. Minęło lat sto, zmieniły się warunki i pojęcia, i oto obecnie sąd niemiecki skazuje polskiego działacza oświatowego w Słupsku Jana Bauera na 12 miesięcy więzienia, opierając się na następującej przesłance, uwiecznionej w motywach wyroku sądowego, iż „pojęcie narodowo-polskie jest pokrewne irredencje”.

Miarodajne zeznania „świadka” i prowokacyjny wyrok

Ten jeden fragment wystarczy dla wyrobienia sobie pojęcia o całości „sądu”. To też już tylko dla uzupełnienia i potwierdzenia tego pojęcia można przytoczyć takie fakty, iż po zakwestjonowaniu przez obronę osoby przewodniczącego ze względu na to, iż w danej sprawie winien on być równocześnie jednym z najważniejszych świadków oskarżenia — przewodniczący rozstrzygnął wątpliwości przez stwierdzenie, iż czuje się w danej sprawie dostatecznie bezstronny. Z pośród kilkudziesięciu przesłuchiwanych świadków na okoliczność, iż oskarżony Bauer miał zjednywać pieniądze — wszyscy świadkowie w liczbie około pięćdziesięciu złożyli zeznania dla oskarżonego korzystne, prócz jednego. Otóż sąd w motywach wyroku podnosi, iż dał wiarę uznanemu WŁAŚNIE TEGO JEDNEGO ŚWIADKA, chociaż świadkiem tym był człowiek sądowo SKAZANY NA 3 MIESIĄCE WIĘZIENIA ZA FAŁSZERSTWO i chociaż bezpośrednio przed rozprawą stwierdzał on publicznie, iż „krzywoprzysięstwo nie jest rzeczą poważną, bo może się potem wypowiedzieć i wszystko jest w porządku”.

Charakterystyczną rzeczą jest również zakończenie motywów wyroku sądowego, który przechodzi stopniowo w ton odczyny, mówi o „tragedji narodu niemieckiego” i kończy się następującym wezwaniem: „Niech ludność niemiecka nad zagrożoną granicą wschodnią nabierze odwagi do dalszej pracy dla naszego narodu i naszej ojczyzny” (!).

„Piękna tradycja sądów niemieckich”

Prowokacyjny ten frazes sąsiaduje bezpośrednio z innym, który mówi o „pięknej tradycji sądów niemieckich”, sam przez się jednak rzecz specjalne światło na istotne zadania tego rodzaju procedury sądowej. Do jakiegoż to „odwagi” wzywa sąd niemiecki niemiecką ludność pogranicza? — Odpowiedź na to pytanie mogą dać omawiane przez nas niedawno wypadki na terenie Prus Wschodnich, w Jedwabnie i Debowcu, gdzie „odwaga ludności” wyraziła się dobitnie w postaci ostrych aktów terroru przeciwko tym, którzy mieli śmiałość udzielić dachu dla mającej powstać szkoły polskiej. Terror ten stosowany był zawsze i stał się dla polskiej ludności po tamtej stronie granicy niejako chlebem powszednim.

Po tamtej stronie kordonu a w Polsce

W takich warunkach, przy takich nastroszeniach i metodach władz sądowych, fikięją stając się możność korzystania przez ludność polską z praw przyznawanych jej nie tylko przez Konstytucję Wejmarską, ale i przez dotychczasową praktykę pruskich władz i urzędów, zagrożona jest wszelkie polskie instytucje, zagrożona wolność osobista każdego polskiego działacza oświatowego, czy kulturalnego w Niemczech.

I to jest jedna strona medalu. Jest to wytworzenie stanu, w stosunku do którego grzechem byłaby z naszej strony bierność i obojętność. I tutaj musi się narzucić pytanie, jaki jest stan faktyczny po naszej stronie granicy, z jakich praw i możliwości faktycznych korzysta ludność niemiecka w Polsce?

Nie będziemy powracać do rzeczy ujednolicono już omawianych, jak na przykład do przypomnienia stanu spraw szkolnych po obu stronach granicy. Nawiąsem przypominamy tylko kilka liczb i ostateczną konkluzję z pracy dra Wacława Junoszy p. t. „Szkołnictwo polskie w Niemczech i niemieckie w Polsce” (rok 1928) stwierdzających, iż w roku 1927 w szkołach niemieckich w Polsce uczyło się 76.990 dzieci, zaś w szkołach polskich w Niemczech 506 dzieci, czyli, iż „rząd niemiecki czyni 167 razy mniej dla kształcenia dzieci polskich w języku ojczystym, aniżeli rząd polski dla dzieci niemieckich”.

Możemy odsłonić ręką tajemnie gospodar-

stwa niektórych organizacji niemieckich w Polsce, w szczególności zaś śląskiego „Volksbundu”, aby w całości zilustrować te warunki, w jakich żyje ludność niemiecka w Polsce. Liczby podane przez nas poniżej, mają swoją jaskrawą wymowę.

Pachnące „kwiatki” z działalności „Volksbundu”

Kiedy w Niemczech należenie do narodowości polskiej staje się „pokrewne irredencje”, organizacje niemieckie w Polsce rozwijają się przy pomocy środków, których rozmiary muszą budzić uzasadnione zdziwienie. Nie jest to twierdzenie gołosłowne. Wystarczy przytoczyć, iż miesięczne wydatki biura „Volksbundu” w Katowicach wynoszą na same tylko pobory urzędnicze powyżej 155.000 zł. Przytaczając te liczby nie boimy się zaprzeczenia. Osobisty „dodatek” do pensji poselskiej p. Uli-

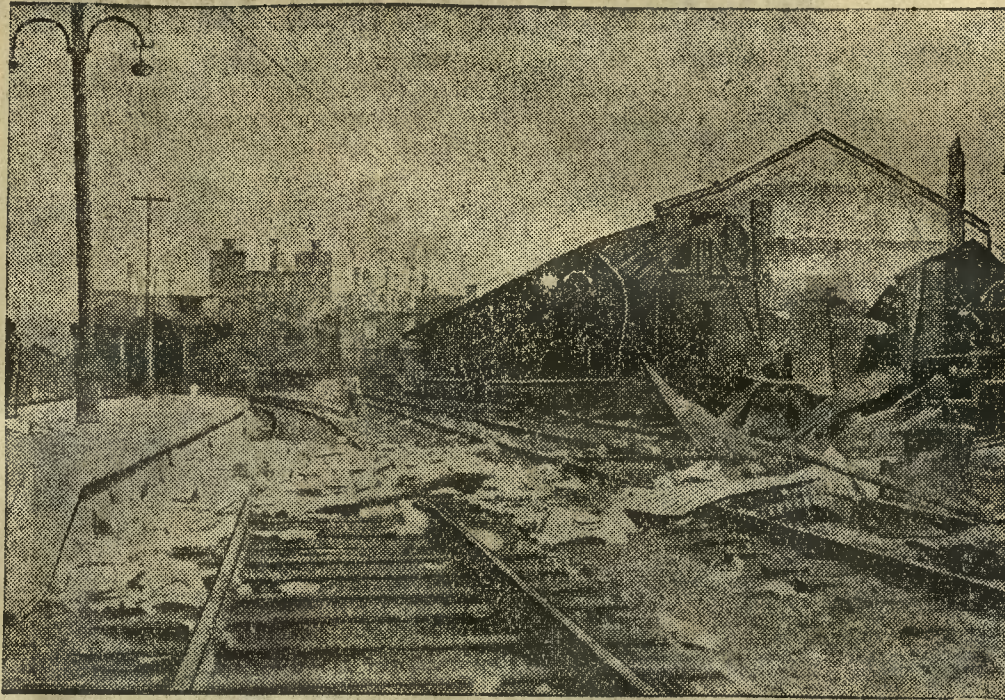
za za zajmowanie się sprawami „Volksbundu” wynosi drobnotkę ponad 3.000 (trzy tysiące zł.), aczkolwiek nie dosięga on wysokości poborów p. dra Breyera, który za swoje trudy pobiera coś około 4.000 zł.

Volksbund wydaje przeciętnie na pobory 140 pracowników powyżej 155.000, czyli utrzymuje przeciętną wysokość pensji pracownika powyżej 1.000 zł.

Nie tylko „Volksbund” rozwija „pachnące kwiatki” swej działalności na G. Śląsku. I w innych stronach Polski a zwłaszcza na ziemiach zachodnich podziemna praca niemiecka stara się utrzymać za wszelką cenę współżycie mniejszości niemieckiej z ludnością polską.

Wymowa faktów, przedstawiających stan sprawy mniejszościowej po obu stronach dżiejniejszej granicy polsko-niemieckiej, jest jasna. Fakty te nie mówią, lecz krzyczą.

Szanghaj w ogniu walk



Obraz zupełnego zniszczenia przedstawia dwo rzec północny Szanghaju, który został obrzucony gradem japońskich bomb lotniczych i pocisków armatnich

Polsce nie zabraknie ramion do twórczej pracy

Deputowany dr. Jerzy Legros, członek komisji spraw zagranicznych, opublikował w dzienniku demokratycznym „Journal d'Alsace et de Lorraine” artykuł wstępny p. t. „Polska żywotność”, komentujący wyniki ostatniego spisu ludności w Polsce.

Autor artykułu zaznacza na wstępie, że wyniki te są prawdziwą niespodzianką dla pewnych sfer zachodnio-europejskich, które wciąż jeszcze — nie wiadomo przez jakę przyczynę — nie zdają sobie dokładnej sprawy z możliwością, stojących przed sprzymierzonym z Francją narodem polskim. Niezwykle silny przyrost ludności Polski posiada szczególnie wielkie znaczenie, albowiem prowadzi do zrównoważenia sił na

wschodzie Europy, dając Polsce możność skuteczniejszej obrony swej niepodległości i zwiększenia swego znaczenia politycznego i militarnego.

Wzrost zaludnienia stawia Polskę czołową wobec szeregu bardzo poważnych problemów gospodarczych i społecznych, od których rozwiązania zależeć będzie przyszły rozwój narodu — mając jednakże na uwadze potężny wysiłek organizacyjny, dokonany przez Polskę w ostatnim 10-leciu, można być optymistą i wierzyć, że Polska potrafi uporać się z nowymi zagadnieniami, jakie przed nią życie stawia. Jako korzystny objaw cytuje dr. Legros zaobserwowaną w Polsce równocześnie ze wzro-

Szwajcaria ku czci prezidenta Narutowicza

Manifestacja przyjaźni polsko-szwajcarskiej w Zurychu

W Zurychu w auli politechniki, w której prezydent Narutowicz był w ciągu wielu lat profesorem, odbyło się uroczyste odsłonięcie tablicy pamiątkowej ku czci prezydenta Narutowicza.

W uroczystości tej wzięli udział ze strony Polski minister Zaleski, który reprezentował P. Prezydenta Rzeczypospolitej, gen. Burhardt-Bukacki, reprezentujący P. Marszałka Piłsudskiego, poseł polski w Bernie Modzelewski oraz p. Morstin, który reprezentował delegację polską przy Lidze Narodów, jak również przedstawiciele rządu szwajcarskiego, władz miejskich Zurychu i t. d.

Aula Politechniki była udekorowana barwami polskimi i szwajcarskimi. Koło katedry ustawili się przedstawiciele organizacji akademickich.

Jako pierwszy przemawiał rektor Politechniki Plancherel, który wskazał, że, jeśli Poli-

technika zurychska szczeni się faktem, iż przyczyniła się do intelektualnego uformowania szeregu synów Polski, wśród których był i prezydent Narutowicz, to nauka i uniwersytety szwajcarskie zawdzięczają jeszcze więcej uczonym polskim, a w szczególności Stryjeńskiemu, Laskowskiemu, Kowalewskiemu i innym. Następnie przewodniczący komitetu organizacyjnego inż. Brodowski przedstawił etapy życia prezydenta Narutowicza.

Rada federacyjna Meyer skreślił w swym przemówieniu dzieje stosunków kulturalnych polsko-szwajcarskich, które istniały już od XIV wieku. Cytując nazwiska Kościuszki, Mickiewicza i Sienkiewicza, mówca wskazał, że jednym z punktów kontaktu między Szwajcarią a Polską był duch wolności, oraz przypomniał słowa znanego poety szwajcarskiego Kellera, według których elita polska, która znalazła schronienie w Szwajcarii, dała jej

Herbata Meinla

indyjska, cejlońska,
chińska

12 gatunków

Bydgoszcz, Gdańska 13.

Nominacje dyrektorów 61 kas chorych

Nominacje dyrektorów 61 Kas Chorych na terenie całej Polski podpisane będą w dniach najbliższych przez dyrektorów okręgowych urzędów ubezpieczeń. Nowo mianowani dyrektorzy obejmują urządowanie już z dniem 1 marca b. r. Pensje dyrektorów Kas Chorych wynosić będą od 750 zł do 2000, zależnie od wielkości Kas.

Nowe samoloty komunikacyjne

Trzy nowe polskie płatowce komunikacyjne odbywają obecnie swe pierwsze próby w locie. W Państwowych Zakładach Lotniczych ukończono popularny już dziesięcioosobowy samolot sypialny typu PZL 4, Podlaska Wytwórnia Samolotów ukończyła typ PWS 24, aparat czteromiejscowy z silnikiem Wrighta, wreszcie z Lublina przylociał do Warszawy aparat R 16, konstrukcji inż. Rudnickiego, również czteromiejscowy z silnikiem Wrighta. Pierwszy z tych samolotów zastąpić ma na polskich liniach lotniczych trzysilnikowe Fokkery, jeden nabomiast z czteroosobowym — używane dotychczas Junkersy.

Niemieckie cła maksymalne na polskie towary

Rząd Rzeszy w najbliższych dniach obłoży towary przywożone z Polski, Australii i Kanady cłem maksymalnym, t. j. wyższym o ca 100 proc. od cła normalnego. Posunięcie to niewątpliwie zwrócone byłoby przedewszystkiem przeciwko Polsce i podcięłoby możliwość wywozu naszych towarów do Niemiec. Spodziewać się należy, że w razie sprawdzenia się tej wadomości, rząd polski zastosuje wobec Niemiec conajmniej równie energiczne i stanowcze zarządzenia.

Połowy morskie w styczniu

W ciągu m. stycznia r. b. złowiono u polskich wybrzeży morskich ogółem 1.068 tys. 788 kilogramów ryb, wartości 121.185 złotych. Wobec obfitych połowów śledzi i szprotów, połowy zwiększyły się ilościowo w porównaniu z grudniem ub. r. o 23 proc., natomiast pod względem wartości spadły o 26,5 proc. Na spadek wartości wpłynęła znaczna niższa cen na szproty.

stem ludności ewolucję w kierunku urbanizacji i uprzemysłowienia kraju.

Artykuł kończy się następującym zdaniem: „Polska posiada ogromne bogactwa naturalne, — pewną jest, że nie zabraknie jej ramion do pracy; oto jedna więcej przyczyna, by mieć zaufanie do jej przyszłości”.

nieśmiertelny przykład patriotyzmu, którego wiekowe przeciwnictwa nie zdołały przytłumić. Przypominawszy, że także Prezydent Mościcki był profesorem w Szwajcarii, a mianowicie w Fryburgu, rada Meyer zakończył zapewnieniem, że Szwajcaria uczyni wszystko, aby pielęgnować piękne tradycje stosunków polsko-szwajcarskich z korzyścią dla obu krajów i całej cywilizacji.

Prof. Meyer-Peter omówił następnie prace inżynierskie, wykonane w Szwajcarii przez prezydenta Narutowicza.

Zabierając z kolei głos, minister Zaleski wyraził podziękowanie dla władz szwajcarskich oraz komitetu organizacyjnego i omówił rolę polityczną prezydenta Narutowicza, który symbolizował zarówno wierność obywatela polskiego wobec ojczyzny, jak i wiekową przyjaźń polsko-szwajcarską.

W kraju wiatraków i tulipanów

Amsterdamska sielanka

Płaszczyny, poprzecinane wiaźkami kanałów. Wiatraki, pousadzone gęsto, przypominają dziecinne zabawki. Wydaje się to dziwnie znajome, pomimo, że się tu jest poraz pierwszy. Ach, prawda: tak zawsze rysują krajobrazy holenderskie. Powinny być jeszcze pola tulipanów. Ale tulipany teraz nie kwitną.

Jeszcze pół godzinki — i jesteśmy w Amsterdamie.

Mieszkańcy tego spokojnego, burżuazyjnego miasta dumni są z nowego wspaniałego hotelu Carlton. „Tam widać, że jesteśmy nowoczesni”, mówią z dumą.

W STARYM HOTELU „TYSIĄCA KOLUMN”

Drugi przybytek nowoczesności — to „lunch-room“ naprzeciwko Carltonu, szklany budynek, wzniesiony na miejscu dawnego starego hotelu „Tysiąca kolumn”. Tam przychodzi towarzystwo bardziej demokratyczne: stenotypistki ze swymi narzeczonymi, młode małżeństwa i wogóle zakochane pary. Przy filiżance „koffie en room” z biszkoptami i szklanką wody siedzą długie godziny. **Przeważnie nie mówią do siebie ani słowa.** Czasem ścisną się mocno za ręce. Ale i tego nie robią ukradkiem. Wszystko tu robi wrażenie czegoś solidnego, legalnego. Wiedzą, że ze spotkania nie trzeba korzystać, aby gorączkowo wypowiedzieć słowa miłości. Można to zrobić kiedykolwiek, zawsze i o każdej porze — poco się spieszyć. I wszystko rozwija się normalnie, poważnie, w przepisanim tempie. Narzeczёнstwo, spacer, ślub i — znowu lunch-room.

WSZĘDZIE PO HOLENDERSKU.

To właśnie jest cechą charakterystyczną, rzucającą się w oczy nawet przy pobieżnej obserwacji. **W Holandji nikt się nie spieszy.** Wszystko jest wymierzone, ustalone, przewidziane. Niema też pogoni za pieniądzem, chęci zrezygnowania ze swych wygód i przyzwyczajenia dla zarobku ekstra. Wszystkie restauracje i lokale zabawowe zamykają się o północy. Zarząd restauracji Carlton i Schillers, lokalu uczęszczonego po teatrach, po długich zabiegach wyjednał od burmistrza Amsterdamu zezwolenie na przedłużenie tej granicy do godz. 4-tej. I cóż? Żaden kelner nie chciał pracować w nocy. Większy zarobek? A poco? Noc jest do spania, nie do pracy. Wolą nie zarobić, aby nie wyrzącać się z normalnego trybu życia. Zrozpaczeni dyrektorzy, wobec braku personelu z rezygnacją muszą zamykać lokale o godz. 12.

Kryzys w pochodzie na Europę zawadził i o małą, spokojną Holandję. Ma ona niewątpliwie swoje poważne zamierzenia państwowe. Bezrobocie nie oszczędziło jej, pozatem 200.000 komunistów nie próżnuje. Ale... tu już jest kwestia temperamentu narodu. Kiedy bandy komunistów

wtrągnęły do Kortepoten i Langpoten, śpiewając międzynarodówkę, wznosząc okrzyki, jednym słowem czyniąc to wszystko, co się zwykle w takich wypadkach robi — policja i władze wojskowe przypatrzywały się temu zupełnie obojętnie. Za mała rzecz, żeby interwenjować. To też cała manifestacja wygasała bardzo prędko.

W PAŁASU OŚWIETLONYM ŚWIECĄ I NAFTĄ.

Z niewzruszonym spokojem króluje nad tem wszystkim królowa Wilhelmina, w pałacu swym, oświetlonym świecami i naftą. Księżniczka Juliana z zupełną pogardą dla protokołu jeździ na rowerze na spacer. studjuje filozofję, uprawia sporty, poświęca je i poświęca ceremonjalowi tylko jeden ty-

dzień na rok. Zdrowa, tęga, wysportowana, dobrze reprezentuje fizycznie swoją rasę.

ETERYCZNE HOLENDERKI : ICH MENU.

Coprwa młode Holenderki, dotknięte trochę opinją o ich ociężałości, starają się na gwałt upodobnić do Marleny Dietrich, której fotografie można znaleźć w każdym najmniejszym sklepiku amsterdamskim. Ale... jak tu być eteryczną po obiedzie, który się składa: z przekasek (kulek z mięsa, pływających w tłuszczu), ostryg, kaczk, albo gęsi, pieczystego, — wszystko to w śmietanowych sosach i suto zakrapiane piwem — i kremem na zakończenie? — Trudno, prawda?

Pochodzenie człowieka

Ekspedycja archeologów angielskich, która ukończyła swe prace w Oldoway, nad jeziorem Tanganyika, w Afryce powróciła do Nairobi. Odkryła dokonane przez prof. Leankey, Reck i Hópwood, są, zdaniem ich, decydujące do przeprowadzenia rewizji dotychczasowych poglądów o dawności istnienia na ziemi gatunku „homo sapiens”.

Odnaleziono mianowicie narzędzie z krzemienia obok szkieletu *Dinotherium*, którego istnienie odnosi paleontologowie do t. zw. okresu mijocenicznego. Otóż w tym okresie, według dotychczasowych danych, człowiek jeszcze nie istniał, nie znadowano też żadnych wykopalsk, świadczących o jego byciu; tymczasem szkielet *Dinotherium* znajdował się w sąsiedztwie wykopalsk, dowodzących, iż **człowiek żył już w okresie mijocenicznym.** Należy więc przyjąć obecnie tezę, iż człowiek żył już w Afryce wschodniej w epoce o wiele wcześniejszej, niż sądził dotychczas uczeń.

Pijaństwo w „postaci pionowej” w Anglii

Wielka Brytania przeciw prohibicji

„The Royal Commission of Health”, wyznaczona przez rząd angielski do zbadania stosunków w handlu alkoholem i określenia planu ewentualnych reform, rozpoczęła swe prace w r. 1930, a ukończyła je obecnie po zbadaniu na miejscu zakładów restauracyjnych, barów i po wysłuchaniu ekspertów.

Królewska Komisja Zdrowia wypowiedziała się w swym raporcie kategorycznie przeciw

wprowadzeniu w Anglii ustawy o prohibicji alkoholu i napojów alkoholizowanych. Wnioski i obserwacje zawarte w raporcie komisyjnym są bardzo ciekawe pod niektórymi względami.

Czytamy więc w raporcie, że naogół kwestja alkoholizmu i jego skutków straciła dużo ze swej ostrości w Anglii, aczkolwiek faktem jest, iż pijaństwo szerzy się w pewnych sferach

naogół wydatki na konsumpcję alkoholu zajmują dzisiaj zbyt dużą pozycję w budżecie przeciętnego Anglika.

„Jedną z największych podnień do nadmiernej konsumpcji alkoholu jest, twierdzą autorzy raportu, zwyczaj konsumowania w barach na stojąco. Zamknięcie barów, wyeliminowanie tego rodzaju zakładów z miast angielskich jest narazie niewykonalne, ponieważ konsumpcja „w postaci pionowej” stała się obyczajem narodowym. Wprowadzenie innego typu lokali, zbliżonych do kawiarni na kontynencie, wpłynęłoby bezwątpnie na stopniowe rugowanie barów”.

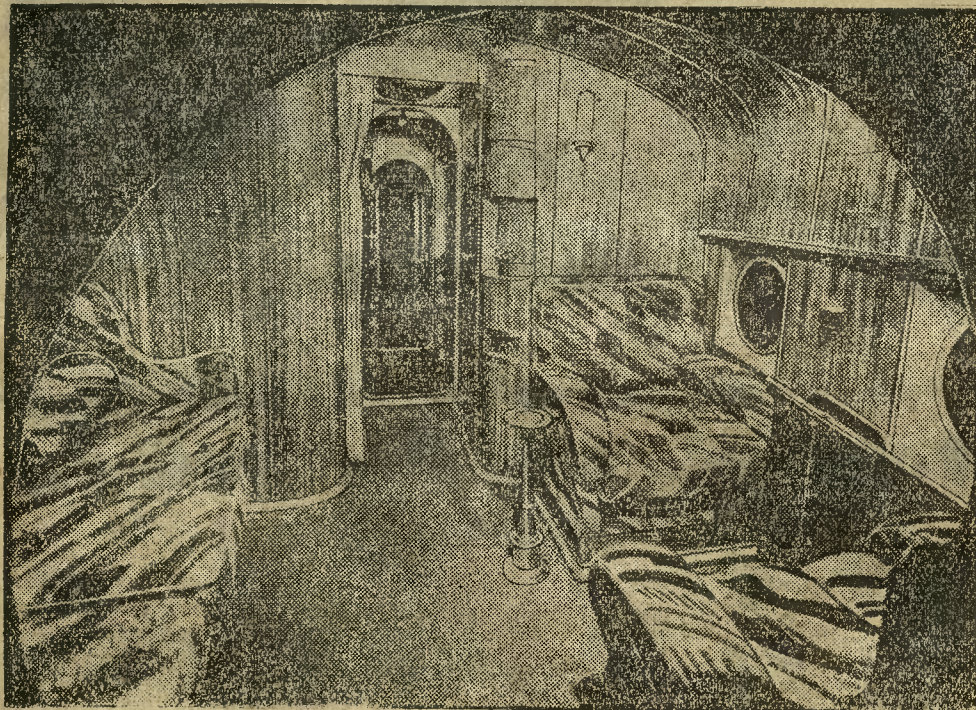
Komisja proponuje, aby na przyszłość władze lokalne, samorządowe udzielały pozwoleń na otwarcie nowych barów bardzo ostrożnie. Zalecone zostało nawet wprowadzenie godzin policyjnych.

Surowo natomiast potępia raport rozpoznał obecnie w Anglii konsumpcję *cocktailów*, zwłaszcza wśród młodzieży. Specjalną uwagę zwrócono na kluby, których liczba sięga w całej Anglii 13.526. Stwierdzono przytem, że pewna liczba klubów powstała i istnieje li tylko dla celów umożliwienia swym członkom konsumpcji alkoholu w godzinach, kiedy sprzedaż legalna jest wzbroniona. Nad temi klubami należy zatem roztoczyć baczną kontrolę, zezwolenia na otwarcie nowych klubów poprzedzić sumienną i szczegółową ankietą.

Zapasy kawy w St. Zjednoczonych

Donoszą z New Yorku, że uchwytne zapasy kawy w całej Ameryce wynosiły na dzień 1 lutego r. b. 37.259.000 worków, wobec 37.245.000 na 1 stycznia r. b., a 32.134.000 w dniu 1 lutego 1931 r.

Palarnia w samolocie



Nowy olbrzymi samolot amerykański „Carib bean Clipper”, mogący przewozić 50 pasażerów jest wyposażony nawet w specjalny salon — palarnię.

J. O. CURWOOD.

Dolina ludzi milczących

Powieść

67) Przekład autorzowany Jerzego Marlicza

Mknęli obecnie wśród porohów niby rozhukany koń. Niezgrabna barka zwiłaja się skrecała jak piskorz. Bokiem, do połowy wynurzone z wody przelatwały ciemne glazy, każdy w wieńcu białych pian. Murette, opasując wciąż ramieniem szyję Kenta, spoglądała z nim razem w dal. Widzieli wyraźnie Ząb Smoczy czarny i ponury stojący na samej drodze. Jeszcze pół minuty, jeszcze dziesięć sekund — i wpadną nań, lub go wymiśnią.

Brakło czasu na udzielanie wyjaśnień. Kent przyskoczył do swego plecaka, dobył noża i przeciął mocny rzemień ze skóry kariba, podwając opasujący toból. Wracając do boku Murette, owinał jej kibić rzemieniem, sobi zaś zadziergnął pętlę na rękę. Murette pomagała zaciągnąć węzeł, a skończywszy uśmiechnęła się do Kenta. Był to dziwny, blade uśmiech, świadczący wszakże, iż nie straciła głowy i ma do niego zaufanie.

— Umieć pływać Jeems! — rzekła — Jeśli wpadniemy na skałę...

Nie skończyła, gdyż Kent krzyknął nagle. Zapomniał całkowicie o rzeczy najważniejszej. Dla rozsznurowania trzewików brakło już czasu. Przy pomocy noża rozciął sznurówkę dla swoje i Murette, poczem sobie i jej ściągnął obuwię. Mimo śmiertelne go niebezpieczeństwa uradował się widząc, jak szybko dziewczyna pojmuje o co chodzi i wprowadza zamysł w czyn. Jednym szarpnięciem Murette zdarła grubą kurtkę i wyswobodziła się z ciężkiej spódnicy. Teraz, jako drobna biała figurka, z włosami rozwichrzonym na wietrze przystąpiła bliżej Kenta, szepem wymawiając jego imię. Podniósłszy głowę prosiła, rozkazując niemal.

— Pocałuj mnie, Jeems! Pocałuj... Kurczowo, po dziecinnie objęła go za szyję. Kent szerzej rozstawił nogi, rzucił wzrokiem ku przodowi i mocno przytulił do piersi ukochaną głowę.

W dziesięć sekund później nastąpiło zderzenie. Barka wleciała wprost na Ząb Smoczy; nie otarła się oń bo-

kiem, lecz gruchnęła o skałę całym kadłubem. Kent spodziewał się wstrząsu, jednakże próżno usiłował utrzymać w równowadze siebie i dziewczynę. Jedyne wysoka burta uchroniła ich od zderzenia się z głazem. Poprzez ogłuszający ryk wód Kent słyszał trzask pekającego drzewa. Fale podbiły łódź coraz wyżej, tak iż przez chwilę mogło się wydawać, iż wyróca ją dnem do góry. Lecz prąd robił swoje i zwolna barka jęła okrążyć skałę.

Opasując Murette jednym ramieniem, drugim kurczowo trzymając się burty — Kent przeżywał grozę niewysłowioną. Widział i czuł. *Barka zjeżdżała w prawe koryto.* Tu nie było żadnej nadziei. Tu czekała pewna śmierć.

Murette spoglądała również ku przodowi. Jasnym było, iż doskonale obejmuje sytuację. Nie płakała jednak, ani krzyczała ze strachu. Była tylko blada bardzo. Włosy i ramiona ociekały bryzgami wody. Usta drżały nerwowo.

Kent gotów był krzyczeć, tak nim targaly gniewi ból. Nie mógł przecie przegrać! To niemożliwe! Jakto, zgiąć i nie obronić jej, tej małej, dzielnej dziewczynki uśmiechniętej nawet w obliczu śmierci!

Burta chrzęściła coraz gwałtowniej pod naporem Smoczego Zęba. Po

tem łódź, napół wypełniona wodą, oderwała się od skały. Porwał ją cwałujący wschodniem korytem prąd. Zmiażdżony kadłub nie mógł się już utrzymać na powierzchni. W jednej chwili rozluźniły się wiązania, rozpadły belki i deski, poczem Kent znalazł się w grzmiącym odgłosie wód rozpaczliwie trzymając wół Murette.

Narazie poszli na dno. Czarna toń i biała piana zamknęły się nad nimi. Minęły chyba wieki zanim świeże powietrze wypełniło znów płuca Kenta. Wypychając Murette na powierzchnię krzyknął coś do niej bez związku. Usłyszał jej odpowiedź.

— Nic mi nie jest, Jeems! Zdolności pływackie mało mu się mogły przydać teraz. Rzuciło nim niby kłoda drzewa. O jedno dbał za tem: by uczynić z siebie zasłone między skałami, a Murette. Nietyle bał się wody, co skał.

Było ich dziesiątki, setki, naksztalt trybów niebezpiecznej maszyny. Cały zaś spad miał ćwierć mili długości. Kent uczył pierwsze uderzenie, drugie trzecie. Przesłał myślę o czasie i przestrzeni, dążąc do jednego: trwać między Murette a śmiercią. Gdy nie powiodło mu się poraż pierwszy, ogarnęła go prostru wsćiekłość.

(Dalszy ciąg nastąpi)

Osadnicy pomorscy i ich potrzeby

O czym pamiętać należy i do czego dążyć?

Wśród wielu bardzo ważnych spraw, jak budżety, sprawy gospodarcze, samorządowe, socjalne i t. d., wysuwa się niemniej ważna sprawa osadnictwa na Pomorzu. Jest ona w tej chwili żywo dyskutowana przez czynniki miarodajne rządowe i przez całe społeczeństwo osadnicze. Nie jest to sprawa łatwa; wymaga wszechstronnego zbadania. My osadnicy to rozumiemy. Cieszy nas to, że czynniki rządowe wzięły się energicznie do pracy i, że te prace i dyskusje toczą się przy udziale przedstawicieli osadników. Mamy zaufanie do naszego Rządu i wierzymy, że Rząd w porozumieniu z przedstawicielami osadnictwa ureguluje te sprawy tak, żebyśmy my osadnicy przestali być tymi żebrakami, łańcuchami po kasach i bankach za pożyczkami, a stali się rolnikami równymi, pod względem organizacji gospodarstw i dobrobytu, rolnikom prywatnym i przyczynili się do rozszerzenia i umocnienia polskości na Pomorzu.

Jeżeli Rząd włożył w parcelację powojenną na Pomorzu zgorą sto milionów i utworzył około 8.000 osad, to nie po to, żeby te 8.000 rodzin skazać na marną vegetację, gdzie za wiele się ma, aby umrzeć, a za mało, aby żyć, lecz po to uczynił, żeby z 8.000 osad stworzyć gospodarstwa samodzielne, dające utrzymanie rodzinie osadnika, a Rządowi podatki i rentę. A te sto milionów powinny być kapitałem obrotowym, wracającym od osadnika do kasy rządowej w formie renty i służącym do dalszej parcelacji.

Co trzeba naprawić?

Parcelacja powojenna, jak każde dzieło ludzkie, miała błędy i niedociągnięcia np.: błędem było dawanie osadnikom na budowę pieniądze do ręki, bo nie wszyscy umieli odpowiednio te pieniądze użyć. Byli i tacy, co wprost lekkomyślnie je zmarnowali, gospodarstwa niezabudowane a pożyczkę trzeba spłacać. Obecnie buduje Urząd Ziemiński. Buduje planowo i taniej.

W latach dobrej koniunktury ceny na ziemię były wysokie, to też i parcele z tych lat są wysoko szacowane, obecnie trzeba je koniecznie przeszacować, trzeba obniżyć procent amortyzacyjny, przewłaszczenia poręgułować. To są te łatwiejsze sprawy do przeprowadzenia — ale te zaległości: Sa one lamigłówką bardzo trudną, są podobno bardzo duże, ciężką i na parcelach i na anulacjach i na rentówkach.

Sprawa obniżenia rent

Rozkładanie tych zaległości, choćby i na długie lata, nie wiele pomoże, bo jeżeli ktoś zalegał w tych dobrych latach, to w tych ciężkich czasach — bieżących rat + zaległości wcale nie będzie mógł płacić.

Aby raz z temi zaległościami skończyć, to najlepiej byłoby przełożyć je na koniec czasu okresu amortyzacyjnego, bo skreślenie ich, jak niektórzy chcą, byłoby niesprawiedliwe, gdyż byłoby to nagrodą dla opieszłych płatników. Bardzo ważną sprawą jest obniżenie rent, bo zwaloryzowane w latach dobrych na 43%, obecnie są bezwzględnie za wysokie, ale w tym wypadku słusznym byłoby inaczej potraktować tych osadników, którzy dostawali osady wprost od Komisji Kolonizacyjnej, nie prosząc za nią, a i na tych, którzy już po wojnie te osady kupowali od ich właścicieli, płacąc za nie gotówką, jak za prywatne. I tuby wypadało pierwszym nie obniżać renty, a tym ostat-

nim obniżyć na 18 i 20%.

Te i tym podobne sprawy są obecnie przedmiotem szczegółowych badań i tak czy inaczej będą one wkrótce załatwione. Mamy nadzieję, że Rząd pójdzie na rękę osadnictwu i będą one załatwione pomyślnie.

Maximum wysiłku i pracy

Lecz jeżeli my osadnicy domagamy się od Rządu spełnienia naszych postulatów, to z naszej strony musimy sobie teraz mocno postanowić, że do tej wydatnej pomocy, z jaką Rząd zamierza nam przyjąć, dołożymy maximum swojego wysiłku i pracy, to wtenczas cel będzie osiągnięty.

Oj, ciężka to jest rola osadnika-parcelanta, kiedy to dostanie szmatę gołej ziemi i musi się wszystkiego dorabiać. Osadnik musi być człowiekiem trzeźwym, pracowitym i oszczędnym, powinien tę ziemię pokochać, powinien wzbudzić w sobie ten upór chłopski, zawziętość i ambicję, że skoro raz na tej ziemi osiadł — nie da się z niej zepchnąć żadnym przeciwnościom i choćby nie wiem komu.

W jedności organizacyjnej siła osadników

Powinien też osadnik mieć zaufanie do tych instytucyj, które go na tej ziemi osadzi-

ły i po osadzeniu starają się przychodźcie mu z radą i pomocą, a więc do Rządu, Urzędu Ziemińskiego i do Pomorskiego Towarzystwa Rolniczego. Każdy osadnik powinien należeć do Kółka Rolniczego, bo tam zawsze znajdzie poradę i pomoc prawdziwą i bezinteresowną.

Znam wielu osadników i widzę, że ci osadnicy, którzy się trzymają Pomorskiego Towarzystwa Rolniczego, słuchają rad i wskazówek instruktora P. T. R., o wiele lepiej stoją od tych, co się słuchają różnych „opiekunów“, co dźno obiecują, a nie im pomóc nie mogą, ale złotówki to od nich wyciągają. Jak grzyby po deszczu, jak teraz powstają te różne związki osadnicze i jest ich już podobno pięć na Pomorzu. Uwijają się agitatorzy i różne rzeczy osadnikom obiecują.

Kółka Rolnicze Pomorskiego Towarzystwa Rolniczego istnieją na Pomorzu blisko sto lat. Kółka Rolnicze były za czasów niemieckich ostoją polskości, a dziś są źródłem oświaty, kultury, jedności, siły rolniczej. Nie rozbili ich Niemcy, nie rozbiją ich też dziś ci, co to czynić próbują. Skończą się sprawy osadnicze, skończą się i te różne związki, a P. T. R. pozostanie P. T. Re-m, jako silna organizacja rolnicza.

(—) Franciszek Szalacha, osadnik.

Związek Strzelecki konkretnymi czynami czci Imieniu Komendanta

Komendant Główny Związku Strzeleckiego wydał rozkaz do szeregów strzeleckich, polecający by strzelcy w bieżącym roku zajęli się z okazji Imienin Komendanta akcją obsadzania dróg drzewkami.

Równocześnie zostały wydane w tym kierunku następujące wytyczne:

1) obsadzenie dróg drzewkami, powinno zachować charakter żywiołowej manifestacji strzeleckiej, jak również szerszych mas ludności miejscowej, zatem należy przeprowadzić celową propagandę samej akcji;

2) w pierwszym rzędzie obsadzać okalne drogi (szosy) posiadające znaczenie militarne, bądź drogi prowadzące do mogił poległych w ostatnich walkach o niepodległość Państwa;

3) plan obsadzenia dróg musi być należycie uzgodniony z lokalnymi władzami (województwami, powiatami, gminami), celem uwzględnienia zamierzeń zainteresowanych czynników i podporządkowania się ich wskazówkom w sprawach fachowo-technicznych;

4) całość akcji przeprowadzić w ścisłym porozumieniu z zainteresowanymi władzami lokalnymi i leśnictwami, celem uzyskania ich pomocy fachowej i przydziału drzewek;

5) pożądane jest fundowanie drzewek im. ofiarodawców, aby wyzyskać pomoc osób i instytucyj prywatnych.

Rząd chce związać Państwo z Kościołem

Sejmowa komisja przyjęła ustawę o szkołach prywatnych

Na posiedzeniu komisji oświatowej toczyła się w dalszym ciągu dyskusja nad artykułami 6 i 7 ustawy o szkołach prywatnych, dotyczącej zatwierdzenia dyrektorów i nauczycieli.

Po przemówieniach posłów zabrakł głos p. wiceminister Pieracki i powracając jeszcze raz do sprawy memoriału episkopatu, oświadczył, iż rzeczą pożądaną jest obrona interesów Kościoła jak też innych elementów życia, ale dźwiżyć się trzeba do drugiego punktu nie wysuwa obrony interesów Państwa. Gdzie bowiem będzie zagwarantowane prawo Państwa, gdy wszyscy warunkują będą prawa na swój wyłączny użytek. Z drugiej zaś strony, gdzie w ustawie o

szkolnictwie prywatnym Kościół jest zagrożony? Niema żadnej walki Państwa z Kościołem. Wręcz przeciwnie. Rząd chce związać Państwo z Kościołem. Może są tacy, którzy chcieliby tę walkę budzić i podsycać. Jaką pretensję może mieć Kościół wtedy, gdy Państwo chce mieć na stanowiskach rektorów i nauczycieli w szkołach prywatnych ludzi lojalnych? Według konkordatu, biskupi składają przysięgę na wierność Rzeczypospolitej, a Prezydent Rzeczypospolitej ma zastrzeżony głos co do nominacji biskupów. Mając całkowity szacunek dla najwyższych dostojników Kościoła, Rząd nie chce, aby autorytet ich był bronią w walce politycznej.

W głosowaniu przyjęto art. 6 i 7 w brzmieniu poprawek większości.

W dalszym ciągu rozpatrywano końcowe artykuły tej ustawy. Artykuły poświęcone sprawie nadawania uprawnień szkół państwowych szkołom prywatnym zostały skorygowane przez poprawki referenta pos. Szyszki. Poprawki te, nad którymi odbyła się dyskusja — przyjęto. Tem samym przyjęto projekt ustawy w całości w drugim czytaniu. Trzecie czytanie odbędzie się w najbliższym czasie.

Do ustawy wstawiono jako art. 8 nowy artykuł następującej treści: „Szkoły i zakłady prywatne, zorganizowane na wzór szkół państwowych oraz te szkoły i zakłady prywatne nie zorganizowane na wzór szkół państwowych, a eksperymentalne, mogą uzyskiwać uprawnienia szkół państwowych na warunkach określonych rozporządzeniem Ministerstwa Wyznań Rel. O. P.

Wykład niemieckiego pacyfisty w Bydgoszczy

Na zaproszenie bydgoskiego „Kółka Polskiego Stowarzyszenia Przyjaciół Pokoju” przybywa w najbliższych dniach do Bydgoszczy p. Helmut von Gerlach, znany pacyfista niemiecki i były poseł do parlamentu Rzeszy. Helmut von Gerlach jest jednym z najwybitniejszych pacyfistów niemieckich.

W stosunku do Polski wyznaje on zawsze zasadę sprawiedliwości i pokojowego współżycia. Potępia represje stosowane wobec Polaków przez dawniejszą cz. I pruski — po wojnie propaguje politykę wzajemnego porozumienia. „Credo pacyfistyczne Helmuta Gerlacha w stosunku do Polski według własnych słów jego (Der Zusammenbruch der deutsche Polenpolitik Berlin 1919) brzmi:

„Niemcy winny z przyszłą Polską żyć w zgodzie, granica jaką wykreśli konferencja pokojowa według zasad Wilsona musi pozostać nienaruszalna. Na tej granicy wymieniamy dobra duchowe i materialne i próbujemy, każdy w uznaniu wielkich przymiotów drugiego, dążyć do wzajemnego porozumienia. Przeszłość była straszna i pełna win. Pracujemy więc, miast szperać nienawiści narodowe, dla przyszłości porozumienia narodów, dla przyszłości prawa i sprawiedliwości”.

Helmut von Gerlach wygłosił odczyt pt. „Das Verhältniss Deutschland-Polen — die Schicksalsfrage Europas”. — Odczyt ten wzbudzi niewątpliwie wielkie zainteresowanie — tembardziej, że odbędzie się w czasie, kiedy Polska w Genewie propaguje ideę moralnego rozbrojenia.

Reumatyzm znikł — jakgdyby stał się cud

Reumatyzm, podagra i pokrewne niedomagania mają, jak wiadomo, za przyczynę nagromadzenie się kwasu moczowego w organizmie ludzkim. Kwas moczowy zaś stanowią ostry, jak igielki drobne kryształki, które sadwiają się w mięśniach, lub w innych częściach ciała, wywołują częstokroć już przy najmniejszym ruchu straszliwe bóle. Szczególnie w stawach mogą te ostry kryształki wywołać niebezpieczne zaburzenia, czyniąc z chorego nieszczęśliwego kalekę, który dręczony uporczywymi bólami stopniowo traci władzę w członkach. Również p. A. Szpet, blacharz we Lwowie, ul. Piłsudskiego 14 cierpiał od szeregu lat na ciężki reumatyzm. „Byłem już kilka razy w Lubieniu”, pisze on nam m. i. „oprócz tego leczyłem się wszelkimi możliwymi środkami, nie wyłączając bolesnych zastrzyków — lecz nie pomagało to wiele, a ostatnio z osłabienia niezdolny już byłbym do pracy. Wówczas zwróciłem mi uwagę

na Togał i po zażyciu pierwszej rurki, stał się cud: bóle zupełnie znikły i mogłem znowu pracować”. Podobnie świadczy wiele tysięcy cierpiących, którzy przyjmowali tabletki Togał przy reumatyzmie, podagrze, rwanu w stawach, łamaniu w kościach, bólach nerwowych i głowy, grypie, przeziębieniach i pokrewnych cierpieniach. Nieszkodliwe dla serca, żołądka i innych organów. Togał nie tylko usmierza bóle, lecz zwalcza w zarodku te niedomagania, powstrzymując nagromadzenie się kwasu moczowego. Dlatego też nawet w chronicznych przypadkach i, gdy inne środki zawiodły, osiągnięto przy pomocy Togału nadszperdziane pomyślne rezultaty. Jeśli ponadto tysiące lekarzy Togał zaleca, to przecież każdy z zaufaniem zakupić go może. We wszystkich aptekach. Spróbujcie więc sami dziś jeszcze, lecz żądajcie we własnym interesie tylko Togał — niema nic lepszego!

Barbarzyństwa niemieckie

na Pomorzu i w Wielkopolsce

Dzisiejsze pruskie opowiadki w świetle historii

Wschodniopruski tygodnik „Die Schwarze Fahne” drukuje powieść Fryderyka Wilhelma Heinsa p. t. „Sprengrstoff”. Tem powieści są wypadki pod koniec 1918 w Wielkopolsce. Polacy są w powieści zohydzani na każdym kroku. Autor pisze m. in., że „Polacy przywiązali kaprala Wege i siedmiu innych żołnierzy niemieckich do przycz, poczem wsadzili im za pomocą bagnietów granaty ręczne do ust i wywołał następnie eksplozję”.

Porównaw w Niemczech dziesiątymodne podobne powieści i opowiadania na tematy polskie, nie od rzeczy będzie przypomnieć w związku z powieścią „Sprengrstoff” kilka faktów z tego okresu naszej historii, któremu powieść jest poświęcona. Okazuje się mianowicie, że wypadki masakry jeń-

ców w okresie walk na ziemi wielkopolskiej miały istotnie miejsce i że nie ustępowały pod względem okrucieństwa wypadkom, podanym w powieści. Trzeba jednak zauważyć, że inicjatorami i realizatorami sadystycznych zęcań byli wyłącznie Niemcy, i że obiektami tych okrutnych widowisk były wyłącznie żołnierze-Polacy. Oto kilka przykładów, wybranych z półtora tysiąca innych.

W dniu 11. 1. 1919 napotkał patrol polski po zajęciu Szubina w miejscowym kościele 25 trupów zmasakrowanych do niepoznania przez rozbestwionych marynarzy niemieckich na trzy dni przedtem.

W Linden-Werder 4 jeńców polskich zostali rozstrzelani do naga i pobitych kol-

bami na śmierć. „Heimatschutz” pastwił się nawet nad trupami.

W styczniu 1919 r. na dworcu w Krzyżu żołnierze Heimatschutzu wybili oczy jednemu żołnierzowi polskiemu, 5 osobom cywilnym oraz 1 kobiecie.

Po walkach o Kępcinę oficer niemiecki własnoręcznie zastrzelił w obecności mieszkańców jednej z okolicznych wsi 2 lekko-rannych jeńców polskich. Na cmentarzu w Kępcinie znaleziono zwłoki żołnierza polskiego z czaszka rozbitą uderzeniem kolby oraz z poderżniętym gardłem.

Przytoczone fakty są — jak to już zaznaczyliśmy — faktami, wybranymi z półtora tysiąca podobnych. Tymczasem wypadki z powieści Heinsa są wytworem fantazji autora.

Smutny koniec „Morskiego koncernu handlowego” w Gdyni

Jeden z dyrektorów pod kluczem — za drugim rozesłano listy gończe

Założone przed kilku miesiącami w Gdyni przedsiębiorstwo pod szumną nazwą „Morski koncern Handlowy” doczekało się szybko, niż się spodziewano, swego rychłego końca. — Przedsiębiorstwo to, plan działania którego obejmował liczne dziedziny życia gospodarczego portu, od samego początku poczęło prowadzić interesy na większą skalę. Wynajęto obszerne biura, opróżnione niedawno przez ekspozyturę Banku Rolnego, uruchomiono znaczny aparat handlowy itd. Niebawem jednak zaczęły kursować wieści, że „Morski Koncern Handlowy” się chwieje i że za jego kulami dzieją się jakieś dziwne rzeczy.

W tych dniach nastąpiło wreszcie wyjaśnienie sytuacji. Na polecenie sędziego śledczego Karasiewicza aresztowany został dyrektor spółki, inż. Józef Łaskiewicz. Za drugim dyrektorem Kazimierzem Pawlukiem, który w międzyczasie zdołał się ulotnić, rozesłano listy gończe. Badania wstępne dały dość rewelacyjne wyniki. Władze sądowe stwierdziły mianowicie, że „M. K. H.” został założony jako „spółka akcyjna” fikcyjnie, gdyż nie posiadał wymaganego kapitału zakładowego. — Przy zakładaniu spółki akcyjnej kapitał zakładowy wynosić powinien co najmniej 250.000 zł, z czego co najmniej 100.000 zł w gotówce. Tymczasem M. K. H. został zarejestrowany jako spółka akcyjna, gdy założyciele mieli do dyspozycji zaledwie 10.000 zł. gotówki. Ist-

Działacze samorządowi z pośród młodzieży wiejskiej

Minister spraw wewnętrznych wydał do wojewodów okólnik w sprawie udzielania jak najszerszego poparcia związkom młodzieży wiejskiej które uwzględniają w swojej działalności propagandę spraw samorządu wśród młodzieży.

Minister podkreśla w okólniku, że wyrabianie się działaczy samorządowych wśród młodzieży wiejskiej może mieć poważne znaczenie dla przyszłości samorządu w Polsce.

W imię prawdy

W związku z artykułem naszym w nr. 42 pod tyt „Wielka afera oszukańcza w Chełmży, ukazał się artykuł w „Dzienniku Bydgoskim” z jednym protokołem brygady lotnej Izby Skarbowej.

Zaznaczyć w tej sprawie musimy, że w artykule naszym nie było mowy o tajnej destylarni i handlu sacharyną natomiast pisaliśmy o niestemplowaniu rachunków i faktur, handlu winem i papierosami bez koncesji oraz detalicznej sprzedaży spirytusu czego zresztą nie zaprzeczają panowie Borus i Czerwiński, a tylko przedstawiają fakty te w zupełnie innym oświetleniu.

W sprawie tej po otrzymaniu bliższych informacji od władz międzynarodowych zabierzemy głos.

Konkurenci mennicy państwowej w poirzasku

W ostatnich dniach zakwestjonowano u kupców Trzebiatowskiego Józefa i Nürnberga Wilhelma w śliwach oraz E. Stuhldrehera w Lińsku (pow. świecki) 4 fałszywe monety 1-złotowe.

W toku dalszych dochodzeń władze śledcze ustaliły, że puszczaniem w obieg tych monet zajmowali się 24-letni Fr. Glaza z Zarośla i 20-letni Józef Figas z Linzka. Przytrzymani przyznali się do winy nie chcąc jednak zdradzić źródła pochodzenia fałszywych monet.

Śmiałe włamanie w Ryflu

W nocy na 21 bm. około godz. 1 włamał się nieznaną osobnik w celu dokonania kradzieży do mieszkania Guzika Romana w Ryflu. W chwili gdy do mieszkania wszedł właściciel domu Gawlikowski, bandyta oddał do niego 3 strzały z rewolweru raniąc go lekko w rękę.

Na wszczęty przez Gawlikowskiego alarm został napastnik przytrzymany i odstawiony na posterunek w Ryflu, gdzie stwierdzono, iż jest to Chylewski Józef, lat 27 bez stałego miejsca zamieszkania. Ponieważ w Chylewskie go odnaleziono rozmaite wytrychy, łom i inne przedmioty służące do włamań, osadzono go narazie w areszcie policyjnym dla przeprowadzenia dalszych dochodzeń.

nieje podejrzenie, że kombinacja ta miała na celu wzbudzenie zaufania do „koncernu” u dostawców i osób zainteresowanych. W rzeczy samej straty poniesione przez tych, którzy koncernowi zaufali, mają wynosić ponad 100 tysięcy złotych.

Co więcej, w śledztwie wyszło na jaw, że „koncern” pobrał od kilku swych pracowników po 5000 zł. kaucji, przyczem w 2 wypad-

kach stwierdzono nieprawne zużycie tych pieniędzy na cele „przedsiębiorstwa”. Zapewne dalsze śledztwo rozszerzy jeszcze bardziej posiadany obecnie materiał.

Zaznaczyć należy, że do Rady Nadzorczej „M. K. H.” wciągnięte zostały z początku osoby o znanych nazwiskach, które jednakże później wycofały się z udziału w tem „przedsiębiorstwie”.

Z obrad rolników powiatu toruńskiego

Dnia 19 bm. odbyło się zebranie informacyjno - sprawozdawcze Zarządu Powiatowego P. T. R. pow. toruńskiego w sali Sejmiku Powiatowego.

Zebrań zagał prezes p. Czarliński witając gości pp. starostę dr. Bogocz, naczelnika Urzędu Skarbowego w Chełmży p. Markowskiego, naczelnika Wydziału Rolnego PIR p. inż. Buczka, dyr. Zw. Rewizyjnego Spółdzielni Rolniczych p. Bieleckiego i innych.

Przewodniczący p. Czarliński w dłuższym przemówieniu referował położenie rolnictwa na Pomorzu i czynności organizacji rolniczych. — Dyrektor Związku Rewizyjnego Spółdzielni Rolniczych p. Bielecki referował położenie spółdzielczości i jej znaczenie w rolnictwie. Zastępca dyr. PTR p. Zdrojewski zaznajomił zebranych z ułożonym w swoim czasie przez Pom. Tow. Rolnicze i Komisję Osadniczą programem działalności opieki nad osadnictwem z parcelacji powojennej państwowej, rentowej, anulacyjnej i prywatnej, oraz jakie zagadnienia z programu dla poszczególnych par-

celacji zostały przez Pom. Tow. Rolnicze przeprowadzone i dokonane, jakie staraniem Pom. Tow. Rolniczego poczyniono ulgi przy zajęciach i licytacjach sądowych, oraz ulgi przy zaległościach podatkowych i świadczeniach socjalnych.

Na powyższy temat wywiązała się ożywiona dyskusja, w której zabierali rzeczowo głos pp. naczelnik Markowski, naczelnik p. inż. Buczek, starosta dr. Bogocz, Waleśa z Grębocina, Zacharek z Chełmży, Wojsz i Grochowski z Rubinkowa, Piekalski z Grębocina, Kruk z Zelgna, Czarnecki z Młyńca i Szczemański z Podgórzca.

Po dyskusji uchwalono następującą rezolucję: Zebrani rolnicy pow. toruńskiego na posiedzeniu dnia 19 lutego 1932 roku, zwracają się do międzynarodowych władz tak państwowych jak i organizacji rolniczych z usilną prośbą o zrozumienie tak bardzo groźnego położenia rolnika i przeprowadzenie najszybsze postulatów, które są dyktowane prawdziwą będa położenia i wymagają natychmiastowej pomocy, zagrażając bytowi jednostki i ogółu.



Ale teraz już najwyższy czas, aby zażyć tabletkę oryginalnej Aspiriny!

Przeciwko bólom głowy, zębów i kończyn, przeciwko reumatyzmowi, grypie i wogóle wszelkim zaziębieniom zawsze najlepiej pomagają niezawodne tabletki Aspirin. Na każdej tablecie i na każdym opakowaniu (po 20 lub 6 tabletek) znajduje się krzyżowy napis BAYER, który stanowi markę ochronną oryginalnej Aspiriny. Do nabycia we wszystkich aptekach.

Jeszcze jednego podpalacza osadzono w więzieniu

W połowie lutego bież. roku w zabudowaniach rolnika Benca Walentego z Lipówca pow. lubawskiego wybuchł nagie pożar, wskutek którego spaliła się murowana szopa, wartości około 800 zł, ubezpieczona jednakże na sumę 4000 zł.

Przeprowadzone natychmiast przez policję dochodzenia wskazywały na to, iż pożar powstał li tylko wskutek zbrodniczego podpalenia.

Benc, będąc ubezpieczony bardzo wysoko, bo na ogólną sumę 18.000 zł i znajdując się w trudnościach finansowych, już poprze-

dnio niejednokrotnie wypowiadał się publicznie, że dobrze byłoby, gdyby się spalił, gdyż jest wysoko ubezpieczony.

Na podstawie tych i innych poszlak i dowodów policja przytrzymała Benca i odstawiła go do dyspozycji władz sądowych, które osadziły go w więzieniu śledczym w Nowemście.

Nadmienić wypada, że Benc już raz w roku 1930, wkrótce po zaasekurowaniu budynków, palił się, jednakże ogień został wówczas sdomiony przez lokatorkę jego p. L. Lewandowską.

Przytrzymanie „niebieskich piaszków” w Lubawie

Posterunek policji w Lubawie w porozumieniu z posterunkiem w Działdowie przytrzymał 3 podejrzanych osobników, którzy udając głuchoniemych i posługując się sfałszowanymi legitymacjami głuchoniemych, chodzili od wsi do wsi sprzedając papier listowy, ołówki i rozmaite artykuły galanterijne, wypatrując przy tej okazji obiektów które następnie „obrabiano”.

Kiedy „głuchoniemy” zainteresowała się policja lubawska zbiegli oni do Działdowa, — gdzie zostali przytrzymani Przytrzymanymi okazali się: Stankiewicz Alojzy, bez stałego miejsca pobytu, ostatnio zam. w Toruniu przy ul. Kilińskiego 14, Kula Leon, bez stałego miejsca pobytu, ostatnio zam. w Gdyni Oksywie 41

kilkakrotnie karany za paserstwo, kradzież i zakłócenie spokoju publicznego, oraz Staszewski Jan bez stałego miejsca pobytu, — ostatnio zam w Toruniu Mokrem przy ul. Jana Olbrachta nr. 7 karany 3 miesięcznym więzieniem za kradzież, 3 miesięcznym więzieniem za pobicie policjanta i za opilstwo.

Ponieważ zachodzi uzasadnione podejrzenie iż jest to zgrana szajka złodziejska, która — przybywszy na gościnne występy na prowincję mogła dokonać w terenie szeregu kradzieży wobec tego osadzono ich w więzieniu śledczym w Lubawie Dalej dochodzenia w toku

Zainteresowanych wzgl. poszkodowanych uprasza się o zwrócenie się w tej sprawie do posterunku PP w Lubawie

Ruch w Kołach BBWR.

W Lubiczu odbyło się ub. niedzieli zebranie Koła miejscowego przy udziale 45 członków. Po referacie kierownika sekretariatu powiatowego BBWR. p. Szalacha wywiązała się ożywiona i rzeczowa dyskusja. Ludność miejscowa nie należąca jeszcze do Bloku gmin terosowała się tak dalece zebraniem i ideologią naszego obozu że zaraz po obradach zgłosiło się kilkanaście osób z prośbą o przyjęcie ich w poczet członków Koła.

W Golubiu. W dniu 19 bm. odbyło się na sali hotelu p. Klimka w Golubiu zebranie członków miejscowego koła BB.

Zebranie zagał prezes Koła p. Górski, kierownik miejscowej szkoły powszechnej, po czym przybyły z Wąbrzeźna p. M. Kornacki wygłosił referat: „Podłoże kryzysu ekonomicznego — kryzys moralny”.

Nie mniej interesujący referat wygłosił kierownik sekretariatu pow. BB. p. Walter. Mówił on o kryzysie gospodarczym, o przyczynach które go uczyniły powszechnym i wreszcie o wysiłkach naszego Rządu w kierunku opanowania, względnie łagodzenia jego skutków. Mówca przytoczył wiele cyfr, pocieszających słuchaczy, czego nie należy lekceważyć, a z czego winniśmy czerpać otuchę i wiarę w szczęśliwe przetrwanie obecn. powikłań gospodarczych. Po referatach wywiązała się żywa dyskusja nad zagadnieniami chwili bieżącej. W następnym punkcie porządku dziennego omawiano sprawy organizacyjne, które referował p. Walter.

Na wolnych wnioskach i debatach wyczerpano porządek dzienny. Apelem do członków o ideowe traktowanie swej roli prezes p. Górski zamknął posiedzenie.

Rekownica. Z inicjatywy kierownika rejonowego p. Frezy przy poparciu tut. społeczeństwa, odbędzie się dnia 17 b. m. organizacyjne zebranie Koła B.B.W.R. — P. Freza zagałwyszy zebranie, przedstawił obecnym cele, zadanie oraz obowiązki członków organizacji, podkreślając, że jedyną troską naszą jest dobro Państwa i obywateli. Następnie wybrano zarząd w następującym składzie; pp. Netka Bolesław — prezes, Piotrkowski Bernard — sekretarz, Zaborowski Jan — skarbnik, Byczkowski Jan — mąż zaufania. — Wytrwałej i owocnej pracy nowej placówce ideologii Marszałka Piłsudskiego.

Lipusz. W niedzielę dnia 14 b.m. w lokalu p. Kroplewskiego odbyło się zebranie tut. Koła B.B.W.R. pod przewodnictwem prezesa p. Dominirskiego. Omawiając sprawy organizacyjne domagano się w związku z uciskiem Polaków w Prusach Wschodnich bojkotu obcych towarów, a popierania własnego przemysłu, — co da możliwość zarobkowania bezrobotnym. Między in. uchwalono zwołać walne zebranie na dzień 27 bm.

Wielki Klincz. Przed kilkoma dniami odbyło się walne zebranie tut. Koła B. B. W. R. Po zagajeniu przez prezesa zebrania marszałka kował p. Kaliski. Według sprawozdania zarządu w ciągu roku odbyło się 10 zebrań i jeden zjazd rejonowy. Liczba członków wzrosła prawie czterokrotnie. Przystępując do wyboru nowego zarządu, zebrani jednogłośnie wyrazili zaufanie ustępującemu zarządowi, który pozostał w niezmienionym składzie: p. p. Ciesielski — prezes, Gliszczyński — wiceprezes, Kleinhuydt — sekretarz, Reussel — skarbnik, Okrzej Lucjan i Zieliński — ławnicy. — Omówiwszy sprawy organizacyjne zebranie zakończono hasłem „Cześć współpracy”.

Grabowo. Dnia 14 bm. odbyło się zebranie tut. Koła B.B.W.R. Pod przewodnictwem prezesa p. Frezy omawiano organizację gminy wiejskiej według projektu nowej ustawy samorządowej, następnie wyrażono protest z powodu ucisku naszych rodaków przez Niemców. Z okazji zaś 25-cio letniej sakry biskupiej J. E. Biskupa Bandurskiego wysłuchano odpowiedniego referatu prezesa oraz złożono hołd wielkiemu patrijocie-kapłanowi. Zebranie zakończono wysłuchaniem audycji polskiej stacji radiowej z okazji jubileuszu Ojca św. Piusa XI-go.

Z zebrania komitetu BBWR w Szemudzie

Kilka dni temu odbyło się w Szemudzie zebranie instrukcyjne BBWR pod przewodnictwem prezesa p. Kwizdińskiego. W toku obrad poruszono szereg aktualnych spraw m. in. sprawę pomocy bezrobotnym i wyborów do Rad Gminnych.

Uchwalono zebrania urządzić w każdą drugą niedzielę miesiąca. Minimalną składkę miesięczną określono na 20 gr. Po uchwaleniu popierania Związku Strzeleckiego i otaczania opieką młodzieży strzeleckiej zebranie zamknięto.

KRONIKA

piątek
26
lutego

BYDGOSZCZ

Kalendarzyk rzym.-kat.

Czwartek Cezarego W.

Piątek Aleksandra bisk.

— Dyżur nocny aptek do dnia 28 bm. włącznie pełnią: Apteka pod Niedźwiedziem, ul. Niedźwiedzia 6, tel. 50 i Apteka pod Koroną, ul. Dworcowa 74, tel. 3-01.

— Muzeum Miejskie przy Starym Rynku otwarte codziennie od 10 do 16, w niedzielę i święta od 11 do 14. Obecnie w Muzeum zbiorowa wystawa obrazów prof. Bartla z Poznania

TEATR MIEJSKI

W czwartek, malownicza pełna wschodnio-goczu i pięknych fascynujących melodji, operetka głośnego kompozytora Pawła Abrahama „Wiktoria i jej huzar”.

W piątek: „Sztuba” — Kazimierza Leczyckiego.

W sobotę, 27 bm. — premiera oryginalnej, rozśmieszającej szczerym humorem komedii cenionego pisarza Adama Grzymały Siedleckiego p.t. „Ich Synowa”, która wystawiona ostatnio w Poznaniu, była rewelacyjną nowością i cieszyła się niebywałym wprost powodzeniem. Premiera tej świetnej komedji w Teatrze naszym zbiega się jednocześnie z wystawieniem jej w teatrach warszawskich. Prasa stołeczna w przedwstępnych artykułach wyraża się o sztuce z nadzwyczajnym entuzjazmem. Reżyseruje K. Kordecki. Kasa zamawia już sprzedaje i przyjmuje liczne zamówienia na premierę i drugie niedzielne przedstawienie tej znakomitej komedji. Premierę uświetni swą obecnością autor Adam Grzymała Siedlecki.

REPERTUAR KIN.

Kryształ: — egzotyczny obraz o niezwykle emocjonujących scenach rozgrywających się w Chinach: San Francisco p.t. „Statek miłości”. W rolach głównych Lupe Velez, Lew Ayers i G. Robinson. Program uzupełnia groteska rysunkowa, dźwiękowa komedia p.t. „Ślim w Paryżu” i najnowszy tygodnik Foxa.

Nowości: — dramat dźwiękowy p.t. „Narzęczone”. W rolach głównych Joan Crawford, Anita Page i in. Jako nadprogram wesoła komedjka i najnowszy „Tygodnik Metro”.

Corsos: — ostatni raz film p.t. „Znak Zorzy” z Douglasem Fairbanks'em w roli głównej, oraz sensacyjny dramat p.t. „W mocy korsarza”.

Rewja: — film niemy p.t. „Twoje czarne oczy”. Na scenie nowa rewja.

Marysielka: — „Doktor Massena” i „Góra rezerwiści”.

Z PRZEMYSŁU

— L. O. P. P. Koło Urzędników Pow. w Bydgoszczy. Dnia 3 marca br. o godz. 18-tej odbędzie się Roczne Walne Zebranie w salce Wydziału Powiatowego pokój nr. 20. O liczny i punktualny udział pp. członków i sympatyków z grona urzędników pow. prosi Zarząd.

— Zebranie Koła XXII BBWR. W sobotę dnia 27 lutego br. o godz. 16,30 przy ul. Toruńskiej 272 odbędzie się zebranie Koła XXII BBWR na które zaprasza się członków i sympatyków.

— Zarząd Koła Rodzicielskiego przy żeńskiej szkole powszechnej im. Jana Kochanowskiego (ul. Nowodworska) zawiadamia, że planarne zebranie koła odbędzie się 25 lutego 1932 r. o godz. 5 popoł. w omawianej szkole. O konieczne przybycie członków, jak i wszystkich zainteresowanych rodziców prosi Zarząd.

— Pogadanka towarzyska. Staraniem Sekcji Świeclicowej O.F.K. do O.K. przy ul. Jagiellońskiej 15 odbędzie się dnia 2 marca (w środę) o godz. 5—7 popoł. pogadanka towarzyska, połączona z herbatką. Upzejmie zapraszamy wszystkie członkinie i wprowadzonych przez nie gości.

— W sprawie przywozu towarów reglamentowanych w miesiącu marca r. b. Biuro Izby Przemysłowo-Handlowej w Bydgoszczy podaje do wiadomości zainteresowanym firmom je okręgu, iż udzielone ostatnio pozwolenia na przywóz towarów zakazanych z zagranicy wydawane były z kontyngentów wyznaczonych na okres 2-miesięczny, t.j. styczeń i luty rb. Wobec powyższego firmy, pragnące uzyskać pozwolenia na przywóz towarów z kontyngentów wyznaczonych na miesiąc marzec rb. zechcą wnieść odnośne podania na przepisowych formularzach do Izby Przemysłowo-Handlowej w Bydgoszczy najpóźniej w terminie do dnia 29 lutego rb.

— Stowarzyszenie Techników. W piątek dnia 26 bm. o godz. 20,30 we własnym lokalu przy ul. Chocimskiej 5 referat: p. inż. Krynickiego na temat „Wszczęty kryzys Gospodarstwa”.

Z walnego zebrania Stow. Techników Polskich w Bydgoszczy

W tych dniach odbyło się przy ul. św. Trójcy 11 roczne walne zebranie przy bardzo licznym udziale stowarzyszonych Inżynierów i Techników z m. Bydgoszczy jak też i z najbliższych okolic.

Zebranie zagal wiceprezes Stowarzyszenia p. radca inż. Regamey krótką przemową.

Do przewodnictwa Walnym zebraniem został przez aklamację powołany p. inż. Siwaczyński, który na ławników zaprosił p. inż. Urbańskiego i p. inż. Racinińskiego oraz na sekretarza p. bud. Juskiewiczza.

Po zatwierdzeniu protokołu z ostatniego walnego zebrania z dnia 9. 1. 31 r. ustępujący zarząd: sekretarz p. bud. m. Juskiewicz, skarbnik p. inż. Lisiecki i bibliotekarz p. inż. Raciniński złożyły szczegółowe sprawozdanie z działalności Stowarzyszenia za rok ub.

Sprawozdania przez zebranych zostały przyjęte i ustępującemu zarządowi na wniosek przewodniczącego komisji rewizyjnej udzielono absolutorjum.

Pozatem uchwalono budżet referowany przez skarbnika p. inż. Lisieckiego.

W skład nowego zarządu zostali wybrani jako: prezes — p. inż. Regamey, wiceprezes — p. inż. Krynicki, sekretarz — p. bud. Juskiewicz skarbnik p. inż. Lisiecki; gospodarze: pp. inż. Raciniński i inż. Wyżnikiewicz i jako bibliotekarz p. inż. Banaszek. Do komisji rewizyjnej weszli pp. inż. Stefański inż. Krygier i inż. Siwaczyński i do Sądu koleżeńkiego pp. inż. Wdziękoński, dr. inż. Kasperowicz, inż. Tabelewicz, inż. Krygier i inż. Orlicz.

Po wyczerpaniu porządku przewodniczący p. inż. Siwaczyński podziękował ustępującemu zarządowi za pracę nowo zaś wybrani prezes inż. Regamey i wiceprezes inż. Krynicki podziękowali zebranym kolegom za zaszczytowanie ich wyborem, nawoływali by koledzy wspólnie z zarządem pracowali nad dalszym rozwojem Stowarzyszenia obiecując ze swej strony przyłożyć wszelkich starań by Stowarzyszenie nadal pomyślnie rozwijało się.

Bacność! Znowu pojawiły się fałszywe 5-złotówki

Od pewnego czasu na terenie naszego miasta pojawiła się w obiegu większa ilość fałszywych monet pięciozłotowych, które rozpoznawania jakaś sprytnie zorganizowana szajka oszustów. Specjalnie dużo tych fałszywków krąży na targach, a w ostatnich nawet dniach skonfiskowano kilka fałszywych pięciozłotówek w kasie biletowej, kasie Rzeźni Miejskiej, w urzędzie pocztowym i t. d.

Pomimo, że monety fałszywe są dość zręcznie podrobione, to jednak łatwo odróżnić je można od monet prawdziwych. Najlepiej się to udaje przy równoczesnym porównaniu fabrykatu z oryginałem. Samo badanie dźwięku nie wystarcza, bowiem nie wszystkie monety dobre mają dźwięk jednaki, pozatem monety fałszywe, jakkolwiek słabiej, również dźwięczą. Nieomylnym znakiem, po którym najłatwiej

odróżnić monetę dobrą od fałszykatu, to napis: „Salus Reipublicae — Suprema Lex”, wyciśnięty na obwodzie monety. Na monete oryginalnej napis ten jest zupełnie wyraźny, linje są jednakowo grube i jednakowo głębokie. Ponieważ napis ten jest niemożliwy do podrobienia, więc konkurenci mennicy państwowej ryją go ręcznie, przez co napis ten jest nawet na fałszyfkatach najlepiej „odrobionych” niewyraźny, kształt liter nie jest identyczny z formą liter na monetach prawdziwych, — słowem napis ten jest sfuszowany.

Ponieważ obowiązkem każdego obywatela jest bezwzględne włączanie fałszerstwa pieniężnego, które wyrządza niepowetowane szkody całemu społeczeństwu, przeto podejrzanych osobników usiłujących płacić fałszykami, należy natychmiast oddawać w ręce policji.

W konflikcie z życiem

Nieustanna walka o byt, tak w dzisiejszych czasach ciężka i deenerwująca sprawa, że ludzie przecudzeni, żyjący w ciągłym napięciu nerwów, stają się często bez poważnych ku temu powodów, zdeterminowanymi pesymistami. Takie wrażliwe osoby gubione wieczną samodurką, już w przededniu niebezpieczeństwa wątpią o swych siłach i chwytają za rewolwer, lub truciznę...

W noc z dnia 22 na 23 bm. około godz. 12-tej popełnił samobójstwo młody, bo zaledwie 24-letni kupiec-bławatnik Leon Rybojad (Chrobrego 22) zam. u swego ojca, również k...

Po odbyciu służby wojskowej pomagał on w interesie ojca, gdyż własnego zajęcia nie miał. Krytyczny wiecór spędził R. w towarzystwie kolegów. Po powrocie do domu, w którym znajdowała się tylko służąca, desperat spożył kolację, nastawił radioaparatu, poczem po napisaniu listu strzelił sobie w okolicę serca.

Na huk strzału przybiegła służąca, a widząc

tragiczny czyn młodego Rybojady, natychmiast zawiadomiła telefonicznie jego ojca, który niebawem przybył taksówką. Nieprzytomnego syna zawiózł zrozpaczony ojciec do szpitala miejskiego. Ratunek okazał się niemożliwy — deat w pół godziny potem nie odzyskawszy przytomności zmarł.

W liście pozostawionym do rodziców desperat wyjaśnia, że sam pozbawia się życia, bowiem w przeciwieństwie do swych kolegów, nie ma stanowiska.

Z podobnych niezrozumiałych dla otoczenia przyczyn targnęła się w dn. 23 bm. o godz. 22-giej na swe życie niej. Franciszka G. (Kosińskiego 34) z zawodu służąca, obecnie zatrudniona u państwa R., wychylając butelkę trucizny, spreparowanej z roztworu kwasu solnego i esencji octowej. Powodem rozpaczliwego kroku była obawa przed utratą posady u pp. R. Niedoszła samobójczyńca odstawiona po ośmiu dniach do lecznicy. Życiu jej nie zagraża żadne niebezpieczeństwo.

Z sali sądowej

Nie udał mu się żart

27 letni Karol Korycki, robotnik z Bydgoszczy (Cbelmińska 29) posiada wprawdzie niezły humor, lecz niestety w kiepskim ujawniany kierunku. Ponieważ jest jeszcze młody, nie dziw, że mają go się różne kawały i żarty, narażające na nieprzyjemności jego dobrych znajomych.

Tenże Korycki spotkawszy pewnego razu na rynku znajomego ogrodnika A Oniska i wręczywszy mu sfalszowany kwit. upoważniający do odbioru 25 kg. mąki z „Bydgoskiej Centrali Mąki” poprosił go aby przy okazji podjął ową mąkę i przywiózł mu do domu — (mieszkał obok siebie). Naturalnie, że kie-

rownik Centrali od razu polapał się na szachrajstwie i mąki nie wydał, a usłużny Onisk stał się w jego oczach oszustem. Ten ostatni narażony na grube nieprzyjemności z tego powodu wniósł przeciw Koryckiemu skargę do Sądu. Korycki znalazłszy się na ławie oskarżonych, naiwnie zatearzał, że nie miał zamiaru przez sfalszowanie kwitu przysporzyć sobie jakichkolwiek korzyści lecz poprostu — chciał z Oniska zażartować i spłatać mu figla aby następnie śmiać się z jego naiwności.

Sąd inaczej zapatrywał się na sprawę i za ten „mały figiel” wsadził Koryckiego na dwa miesiące do więzienia.

Ukaranie szofera za nieostrożną jazdę

Michał Florczyk, szofer z Bydgoszczy — Grunwaldzka 94 — jeździł po ulicach miasta jak po jakimś torze wyścigowym i nigdy nie przypuszczał, że prędzej czy później ten zbytnie pochopnie zaprowadzi go na lawę oskarżonych.

W kwietniu ub roku przejeżdżając z niedozwoloną szybkością ulicą Gimnazjalną — wpadł swym samochodem na wóz ciężarowy prowadzony przez szofera Łobodę, a zdążając

cy ul. Krasińskiego w stronę ul. Gdańskiej. — Skutek zderzenia był fatalny. Ciężarówka z wielką siłą rzucona została na narażną latarnię (która została wyrwana) a następnie na obok stojące drzewo, wskutek czego z budki szofera wypadł na bruk niejaki Kulina, doznając ciężkich obrażeń na głowie i piersiach. Pozatem ciężarówka została poważnie uszkodzona.

Niefortunny kierowca nie zdołał tym razem wymigać się od ponoszenia odpowiedzial

Gen. Orlicz-Dreszer przybędzie do Bydgoszczy z odczytem

W piątek, dnia 26 lutego r. b. o godz. 20-tej wygłosi w Bydgoszczy na sali restauracji „pod Lwem” p. generał Gustaw Orlicz-Dreszer odczyt na temat wrażeń z podróży po Stanach Zjedn. Ameryki Półn. i zagadnień kolonialnych.

Wobec doniosłości i aktualności zagadnień poruszonych przez prelegenta, — wobec wagi przywiązywanej przez czynniki rządowe do spraw morskich i kolonialnych, nie wątpimy, że społeczeństwo bydgoskie weźmie liczny udział w odczycie.

Dochód z odczytu przeznaczają się w całości na fundusz kolonialny.

Nowi mistrze rzemieślnicy

Egzamin mistrzowski złożyli w myśli art. 158 ustawy przem. w obwodzie Izby Rzemieślniczej w Bydgoszczy.

W zawodzie rzeźnickim: — Burzyński Wacław z Chodzieży; Szulc Feliks z Szubina; — Zdruj Józef z Witkowa pow. Gniezno; Lapis Czesław z Żnina; Drychta Jakób z Białosłwina pow. Wyrzysk; Weber Franciszek z Murzynka, pow. Inowrocław.

W zawodzie stolarskim: — Popławski Leon z Pakości pow. Mogilno; Stroński Walenty z Wągrowca; Riewe Walter z Grabowa, pow. Wyrzysk; Kasprowicz Kazimierz z Bydgoszczy Bogajewski Józef z Gniezna.

W zawodzie ślusarskim: — Kolodziejczyk Władysław z Bydgoszczy; Janczar Emanuel z Bydgoszczy; Mazany Franciszek z Barcina.

W zawodzie szewskim: — Lemański Franciszek z Nakla nad Notecią pow. Wyrzysk; Piński Ludwik z Rogowa pow. Żnin; Bystry Stanisław z Królikowa pow. Szubin; Kędziński Jan z Damasławka pow. Wągrowiec.

W zawodzie kowalskim: — Pufal Józef z Bnina pow. Wyrzysk; Piorkowski Stanisław z Białosłwina pow. Wyrzysk; Solarczyk Antoni z Stanomina pow. Inowrocław; Pohl Paweł z Łabiszyna pow. Szubin; Kujawski Władysław z Mieczkowa pow. Szubin; Matuszak Tomasz z Sierniki pow. Wągrowiec.

W zawodzie fotograficznym dnia 16 bm. — Pecherski Stefan z Bydgoszczy.

Zjazd Prezesów i Komendantów Powiatowych Związku Strzeleckiego Podokręgu Bydgoszcz

W sobotę dnia 27 lutego br. o godz. 16 w lokalu Dnia Bydgoskiego w Bydgoszczy odbędzie się zjazd Prezesów i Komendantów Powiatowych Związku Strzeleckiego, z następującym porządkiem obrad.

1) Zagajenie; 2) odczytanie protokołu z ostatniego zebrania; 3) Sprawozdanie prezesów i komendantów powiatów; 4) Wybór delegata na obwód Wyrzysk; 5) sprawozdanie delegatów; 6) sprawa urzędzenia 19 marca; 7) sprawy kasowe; 8) sprawy organizacji Tow. Przyj. Strzelca; 9) sprawa wychowania obywatelskiego; 10) wyznaczenie miejsca i terminu następnego zebrania; 11) wolne głosy i wnioski; 12) zamknięcie zebrania.

Obecność przedstawicieli wszystkich powiatów konieczna. Za Zarząd: Czaczka prezes Krymski, sekretarz.

Przychodnia przeciwgruźliczna otwarta

Ub. niedzieli w gmachu Kasy Chorych przy ul. Cieszkowskiego 5 odbyło się otwarcie Przychodni Przeciwwgruźliczej, powstałej staraniem Dyrekcji tut. Kasy Chorych i Magistratu.

Otwarcia dokonał naczelny lekarz Kasy Chorych dr. Klikowicz, wygłaszając okolicznościowe przemówienie. Następnie przemawia li składając naręce komisarza Kasy Chorych p. inż. Zawadzkiego życzenia: pp. lekarz miejski dr. Nowakowski, im. Prezydenta miasta dr. Świątecki, im. Związku Lekarzy, oraz naczelnik Wojewódzkiego Wydziału Zdrowia dr. Zmigród.

Przychodnia przeciwgruźlicza składa się z kilku wzorowo urządzonej ubikacji i najnowszej instalacji rentgenowskiej, która jest tak urządzona, że dostatecznie chroni lekarza i obsługę aparatu od ujemnego działania promieni X.

Po otwarciu, goście zwiedzili Przychodnię, słuchając objaśnień dr. Klikowicza i dr. Tomickiego.

Kierownictwo Przychodni Przeciwwgruźliczej powierzono wybitnemu specjalście dr. Tomickiemu.

ności karnej. Wczoraj przed Izba Karną, tut. S. O. odbyła się rozprawa i Florczyk został ukarany grzywną w wysokości 150 złotych.

Krzyż Niepodległości dla b. harcerki i harcerzy

Harcerska Podkomisja Odznaczeń Krzyżem i Medalem Niepodległości podaje do wiadomości harcerkom i harcerzom, b. harcerkom i b. harcerzom, zamieszkałym na terenie Chorągwi Pomorskiej, iż termin składania wniosków na odznaczenia Niepodległościowe prowadzonej w okresie do listopada 1918 r. upływa nieodwołalnie dnia 1 marca 1932 r. Odnaczenia dawane będą w myśl Dziennika Urzędowego R. P. P. Nr. 75-30 i 31-31.

Zgłoszenia należy natychmiast kierować pod adresem Komendy Chorągwi Pomorskiej w Toruniu, ul. Wola Zamkowa 19.

Wszystkich zainteresowanych prosimy o osobiste zgłoszenie w lokalu Komendy Chorągwi Pomorskiej, celem doręczenia odpowiednich formularzy.

Kartuzy

Ku czci Ojca św.

W niedzielę 21 bm. odbyła się w sali Hotelu Centralnego w Kartuzach uroczysta akademja ku uczczeniu dziesiątej rocznicy koronacji Ojca św.

Akademję zagalil prezes Akcji Katolickiej w Kartuzach p. Lniski. Na program akademji złożyły się deklamacja, kilka pieśni, wykonanych przez Tow. Spiewu „Cecylja” pod batutą p. Mówińskiego, recytacja i referat pow. ref. oświatowego p. Ossowskiego Witolda. Silne wrażenie na uczestnikach akademji wywołał referat, który zobrazował wdzięczność, którą powinniśmy okazać Ojcu św. Wspólnym śpiewem „Serdeczna Matko” zakończono akademję.

Komunalna Kasa Oszczędności urządza od poniedziałku dnia 22 b. m. we własnym gmachu przy ul. Parkowej.

Zebrań Opieki nad sierotami. W poniedziałek 22 b.m. odbyło się w sali Sejmiku Pow. zebranie Opieki nad Sierotami, zwołane przez p. naczelnika Sądu Grodzkiego. Obecni byli XX. Proboszczowie p.p. nauczyciele szkół, wójtowie oraz radcy sierot. Omawiano różne sprawy dotyczące opieki nad sierotami.

Kulig harcerski. Dnia 17 lutego w tut. szkole powszechnej p. Perkowski założył drużynę harcerską. Na zapoczątkowanie chętniej pracy w harcerstwie, zapowiedział dzieciom, że w tych dniach odbędzie się kulig. W piątek zebrały się dzieci licznie przy szkole, a o godz. 3ej pod kierownictwem p. Perkowskiego jechał w stronę Gowidlina. Dzieci jechały z wesołymi twarzyczkami mimo silnego wiatru, który szczypał w uszy. Po przybyciu do Gowidlina, grono tamtejszej szkoły powitało dziecię najprzejmiej i gościło kawą. Po kilkugodzinnym pobycie i zwiedzeniu kościoła, dziatwa z zadowoleniem wracała do domu.

Kowalewo

Osobiste. W ub. niedzielę obchodził burmistrz p. Kazimierz Kuechler 10 lecie pracy dla miasta. Starą bołączką Kowalewa był brak Sądu Grodzkiego na miejscu, który zmuszał obywateli do wyjazdów. Starania p. burmistrza z Magistratem i Radą Miejską u władz kompetentnych odniosły swój skutek i Kowalewo dostało Sąd, wzbogacając się równocześnie o dalszy gmach reprezentacyjny.

Ważna sprawa PW i WF znalazła w Nim także swego opiekuna. Z ludźmi dobrej woli uskutecznił wybudowanie boiska miejskiego i strzelnicy małokalibrowej, przez co towarzysztwa sportowe i PW i WF nie potrzebują się tulać po obcych placach.

Nie na tom kończy się jednak owocna działalność. Pod Jego troskliwym okiem powstała piękna figura Matki Boskiej. Do upiększenia miasta posłużył również skwer na placu Wolności.

Mimo szalonej pracy tej miał burmistrz jeszcze tyle czasu, by czynnie pracować w towarzystwach miejscowych.

Działalność społeczna p. burmistrza Kuechlera jest ta drugą dziedziną pracy Jego za którą obywatele Kowalewa winni swemu burmistrzowi serdeczną wdzięczność

Skorzewo

Strzelcy ćwiczą. W dniu 21 lutego r. b. mimo strasznej zawiści śnieżnej przeprowadzał miejscowy Oddział Związku Strzeleckiego ćwiczenia wojskowe. Przybyli na ćwiczenia z Kartuz st. sierżant zaw. Miller przed rozpoczęciem ćwiczeń wygłosił referat o zachowaniu się członków wobec Władz i osób Dużych — przyczem podkreślił, że czł. Z. S. podobnie jak armja czynna winni być wychowani w zasadach religji katolickiej.

Po skończonym wykładzie przeprowadził ob. Miller ćwiczenia praktyczne musztrując każdego z strzelców z osobna, to też po spełnieniu zadań wracał każdy z zadowoleniem do swojej chaty.

Z obrad delegatów L. O. P. P. powiatu świeckiego

W ub. niedzielę, odbył się w Świeciu przy czynnym udziale dorocznego walnego zjazdu delegatów Kół Ligi Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej pow. świeckiego.

Obrady zagalil zast. starosta powiatowy p. Buczak. Do prezydium zebrania powołano pp. komandora Czachowicza, burmistrza Kowale, Frydrychowskiego z Nowego i Gotebiewskiego z Małocichowa, zaś na protokolanta ref. ośw. p. Koszowskięgo.

Sekretarz Komitetu Powiatowego p. Rhone odczytał protokół z poprzedniego zjazdu delegatów, a następnie sprawozdanie o działalności komitetu za ub. rok. Na terenie powiatu istnieje 17 kół L. O. P. P., w tem 2 kółka powstające: w Świeciu i Nowem i ogólna liczba 534 członków. Poza tem istnieje 131 kół szkolnych z 4538 członkami (w r. 1930 było 2500 członków). Urządzono w różnych miejscowościach 16 zebrań propagandowo-informacyjnych, uroczajonych wyświetlaniem przezroczy z ogólną liczbą około 1800 słuchaczy. Odbyło się 5 wystaw, które zwidziło około 2500 osób, wyświetlano filmy propagandowe itd. Urządzono 4 polary gazowe. Bardzo dobrze udał się „Tydzień Lotniczy”, odbyto 6 kursów informacyjnych.

W dyskusji nad sprawozdaniem brał głos delegat komitetu wojewódzkiego p. insp. Gaw-

ziński, podnosząc niezwykle ruchliwą i owocną działalność komitetu w powiecie świeckim, należącym do najlepszych pod tym względem na Pomorzu, przyczem słusznie zaznacza, że jest to wielką zasługą sekretarza p. Rhonego.

Budżet na rok bieżący uchwalono w kwocie 8400 zł, poczem omawiano program pracy. Projektuje się reorganizację nieczynnych kół i organizację nowych, urządzenie zebrań propagandowo-informacyjnych i wystaw propagandowych, zakładanie i szkolenie drużyn O. P. G., kursy podinstruktorów, kursa informacyjne, tworzenie drużyn ratowniczych i urządzenie konkursu modeli latających.

Przeprowadzono wybór Komitetu Powiatowego w następującym składzie: pp. starosta powiatowy Kowalski prezes, zastępca starosty Buczak i burmistrz Kosika zastępcy. Rhone sekretarz, Poncek skarbnik, prof. Ekstein, Fr. Domachowski, dr. Kwarta, naczelnik powiatu Przystawski, Koczorowski z Laskowic, mec. Buczkowski ze Świecia, Frydrychowski z Nowego, Cichowski z Pruszcza i kapitan Gucioński, komendant P. W. członkowie. Do Komisji rewizyjnej powołano pp. dyr. Banku Ludowego Brauna, naczelnika urzędu skarbowego Tyulskiego, rektora Zatorskiego, ks. dr. Dunieckiego i kupca Szczepańskiego.

PODGÓRZ

Z życia Zw. Strzeleckiego. W ub. sobotę odbyło się w świetlicy Sali baletowej pierwsze konstytucyjne zebranie zarządu Z. S. mające na celu objęcie funkcji w zarządzie przez poszczególnych członków oraz omówienie sprawy święta w dniu 19 marca.

Bardzo licznie przybyło szczególnie miejscowe nauczycielstwo (z wyjątkiem kier. czkasy, który nie darzy nas swoją sympatją), dające tem wyraz swojego zainteresowania w sprawach Z. S.

Dzień 19. marca uchwalono obchodzić bardzo uroczysto według następującego programu:

Słowo wstępne ob. prezes Szpica, deklamacje strzelców, referat p. t. „Życie i czyn p. Marszałka” ob. Piątkowski, deklamacje strzelczyń, recytacja ob. Magiera, śpiew i koncert.

Uroczystości odbędą się we własnym gronie strzeleckim w świetlicy. — Poza tem wyruszy dziesiątka strzelców w dniu 10 marca odeszo do Warszawy, gdzie w dniu 19 marca złoży p. Marszałkowi wyrazy czci i hołdu od strzelców podgóreckich.

Z posiedzenia Rady miejskiej. Dnia 22 bm. odbyło się posiedzenie R. M. przy udziale 15 radnych. Przewodniczył ks. prcb. Dmachowski. Sprawy budżetowe referował radny

Wisniewski. Dłuższa wymiana zdań nastąpiła przy omawianiu nagłych wniosków pomiędzy radnymi H. i G., która przerodziła się w bezplanowość u radnego H. Stosunek głosowania wykazał, że r. H. jest odosobniony i że wpływ jego coraz bardziej maleje, z czem powinien się pogodzić.

Uchwalono zakupić na koszt miasta 10 porczyków dla przemianowanego pułku man. str. (obecnie 31 p. a. l.), które wręczy pułkowi specjalna delegacja, wyłoniona z przedstawicieli Magistratu i R. M. Dalej powzięto uchwałę do zakupu wagi dla Koksowni oraz wszczęcia pertraktacji z Toruniem w sprawie udzielenia prądu Podgórzowi. Sprawa ostatnia o tyle dojrzała, że Toruń zmienił swoje pierwotne stanowisko i obecnie godzi się na wnioski Podgórz. Kupno gruntu tuż obok garbarni przekazano odnośnej komisji do badania i zreferowania sprawy na najbliższym posiedzeniu. Wniosek wojska o zwolnienie z dodatkowych opłat za liczniki i wodomierze na rzecz bezrobotnych załatwiono odmownie, wychodząc ze słusznego zresztą założenia że uchwała w tej sprawie powzięta przez R. M. we wrześniu ub. r. winna obowiązywać wszystkich bez wyjątku obywateli, korzystających z w. dy i światła.

CHELMNO

Osobiste. P. mg. fil. Millówna E. została mianowaną kontraktową nauczycielką jez. polskiego w państw. gimnaz. żeńskim w Chełmnie.

Osobiste. P. Aleksander Witkowski z Chełmna otrzymał na walnym zebraniu Pomorskiego Automobilklubu w Toruniu pamiątkowy dyplom.

Dźwiękowe kino „Halka”, wyświetla, począwszy od dnia 25 lutego b.r. potężny i wspaniały film p. t. „Marokko”.

Walne zebranie Związku b. Uczestników Powstań Narodowych Grupy Chełmno odbędzie się w niedzielę dnia 28. 2. 1932 o godz. 2.30 po poł. w Dworze Chełmińskim. Na porządku dziennym sprawozdanie ustępującego i wybór nowego zarządu. Obecność wszystkich członków konieczna.

Kurs samochodowy w Chełmnie. Szkoła szoferka J. Prątkowskiego w Poznaniu organizuje w Chełmnie pełny kurs samochodowy dla amatorów i amatorów, a także i zawodowych. Całkowity kurs przeprowadzony będzie na miejscu.

Chełmińskie szkoły ku czci Waszyngtona. Z okazji 200ej rocznicy urodzin oswoobodziciela Stanów Zjedn. A. P. odbyły się w dn. 22 lutego b.r. w tut. zakładach średnich i powszechnych uroczystości, na które złożyły się przemówienia p.p. prof. Ścieżyńskiej, prof. Cieslińskiego i in. oraz deklamacje i śpiewy.

Dorocznym mecz hokejowy pomiędzy korpusem kadetów Nr. 2, a Gimnazjum męskim odbył się w ub. tygodniu w korpuse kadetów z wynikiem 3:0 na korzyść kadetów. — Doskonale z kadetów spisał się cały atak. — W gimn. wyróżnili się Słószarczyk VIII i Kortas VIII.

Organizacyjne zebranie kompanji P.W. przy Tow. Powstańców i Wojaków w Nowych Dobrach odbyło się w niedzielę, dnia 21 lutego

Programu radiowe

Piątek, dnia 26 lutego 1932 r.

Warszawa: 11.20 Kom. meteor. Gł. Woj. St. Meteor. dla komunikacji lotn.; 11.45 Codz. Przegląd Prasy Polskiej; 11.58 Sygnał czasu z Warsz. Obs. Astr.; 12.10 Płyty; 13.10 Urz. kom. Państw. Inst. Met.; 13.15 Komunikat gospodarczy; 14.45 Utwory fortep. w wyk. Murdocha (płyty); 15.15 Z życia Polsk. Zesp. Śpiewaczy; 15.25 „Audycja dla nauczycieli muzyki w szkołach ogólnokształcących, zorganiz. przez Muzyczne Ognisko Wakacyjne Liceum Krzemienieckiego (M. O. W.); 16.05 Giełda pieniężna oraz kom. Centr. Biura Hydr. dla żeglugi i rybaków; 16.10 Płyty; 16.20 Odczyt z Wilna; 16.40 Utwory na cytrze; 16.55 Angielski; 17.10 Odczyt; 17.35 Koncert Reprezent. Ork. P. P. pod dyr. Al. Sielskiego; 18.50 Rozmaitości; 19.15 Przegląd rolniczy prasy zagr. Tr. z Wilna; 19.30 Wiadomości sportowe; 19.35 Płyty; 19.45 Pras. Dz. Radjowy; 20.00 Pogadanka muzyczna; 20.15 Koncert symf. z Filharmonji Warsz. W przerwie feljton liter. p. t. „Szlakiem powieści polskiej”, wygl. W. Rogowicz; 22.40 Dod. do Pras. Dziennika Radjowego; 22.45 Urz. kom. Państw. Instyt. Met. i komunikat policyjny.

Wilno: 16.20 „Porty bałtyckie między Szczecinem a Leningradem” — wygl. p. T. Nagurski.

Giełdy

Warszawskie notowania walutowe.

z dnia 25 II. 1932 r.

Franzykańskie	Sprzedaz	Kupno
WALUTY.		
Dolary St. Zjedn.		
DEWIZY.		
Belgia	124,25	123,94
Białogrod	—	—
Bukareszt	—	—
Gdańsk	173,85	173,42
Holandja	360,70	359,90
Kopenhaga	—	—
Londyn	31,04	30,85
Nowy York	—	—
Nowy York telegr.	8,919	8,899
Paryż	35,10	35,01
Praga	26,39	26,33
Sztokholm	—	—
Szwajcarya	174,08	173,65
Włochy	46,45	46,27
Berlin (w obrotach nieofic.)	—	—

Notowania ziemiopłodów w Poznaniu

Dostawa bieżąca, parytet Poznań, handel hurtowy

za 100 kg. z dn. 25 II. 1932 r.

Zyto nowe suche	23,00—23,50
Pszenna	—
Jęczmień	19,50—20,50
„ zwyecz. przemiał	22,25—24,25
Owies pastewny	—
Mąka żytnia	—
„ 65%	35,50—36,50
„ pszenna 65%	36,50—38,50
Otręby żytnie	14,50—15,00
„ pszenne	13,75—14,75
Rzepak	32,00—33,00
Wyka	22,00—24,00
Peluszka	21,00—23,00
Groch Wilkoria	23,00—26,00
Seradela	30,00—33,00
Lubin niebieski	12,00—13,00
„ żółty	16,00—17,00
Koniczyna czerwoną	150—180
„ szwedzka	—
„ biała	280—400

Notowania ziemiopłodów w Berlinie

Ceny w R.M. Zboże i nasiona ostatecznie za 1000 kg inne za 100 kg. z dnia 25 II. 1932

Pszenna nowa	245—247
Zyto nowe	193—195
Jęczmień jary browar	168—173
Jęczmień przem. pastewny	159—165
Owies marchijski nowy	148—155
Mąka pszenna	30,50—34,50
Mąka żytnia 70%	28,00—29,50
„ 60%	—
Otręby pszenne	9,75—10,25
„ żytnie	—
Groch Victoria	20,00—27,00
Groch drobny jadalny	21,00—23,50
Groch pastewny	15,00—17,00
Peluszka	16,50—18,50
Bób	14,00—16,00
Wyka	16,00—19,00
Lubin niebieski	10,00—12,00
Lubin żółty	14,50—16,50
Seradela nowa	29,00—34,00
Kuchy rzepakowe	—
Kuchy imane	12,00—12,20
Wytłoki suche krajowe	8,00—8,10
„ Soja	11,00—11,10
Płatki ziemn. loco st. Śląsk	—
Zemln. jadaln. białe	—

Augusta”. Sądymy, że Chełmno posiada więcej niż 15 ludzi interesujących się poważniejszemi, niż „gwiazdeczka” sprawami, którzy nie dopuszczą do przerywania wykładów Pow. Wykładów Uniw. Byłoby to dla nas naprawdę hańbą i niepowetowaną szkodą.

DZWIĘKOWE KINO
SWIATOWID
Dzisiaj i dni następne!

Tylko u nas! Najwspanialszy roż dźwiękowiec polski
„Ułani, ulani, chłopcy malowani”
z Pogorzelską, Dymszą, Krukowskim, Walterem.

DZWIĘKOWE KINO
PALACE „CZY NOCNE”
Dzisiaj i dni następne!

Wspaniałe arcydzieło dźwiękowe reżyserji Franka Kapra
wstrząsający dramat erotyczny i życiowy.
W rol. główn.: Barbara Stanwyck, Ralf Graves i M. Prevost



S. p.

Dr. med.

Kazimierz Jastrzębiec-Kozłowski

Wiceprezes Towarzystwa Lekarskiego

zmarł dnia 22-go lutego b. r.

W Zmarłym tracimy idealowego i pełnego poświęcenia lekarza, dobrego i zacnego Kolegę, solidarnego członka naszych Towarzystw.

Niechaj Ci Drogi Kolego, ziemia ojczyzna, którą kochałeś gorąco i służyłeś jej wiernie lekka będzie!

Związek Lekarzy Z. P. Towarzystwo Lekarskie
obwód Toruń. w Toruniu. 1437

TORUŃ

PRZETARG PRZYMUSOWY

Dnia 26 lutego o godz. 11 przed południem sprzedawać będą u spedytora Sadeckiego za gotówkę: 1 radioaparat, kanapa pluszowa, stół dębowy 6 krzeseł dębowych, 2 ubrania, dywan, lustro, obraz, stół przed kanapą.

Linde, komornik sądowy.

PRZETARG PRZYMUSOWY

Dnia 26 lutego o godz. 11 sprzedawać będą u spedytora Sadeckiego najwięcej dającemu za gotówkę: kredens; o godz. 12 przy ul. Grudziądzkiej 31: urządzenie biurowe, maszyna do pisania, licznik, różna maszyna i części do tychże; o godz. 13,30 przy ul. Grudziądzkiej 90: bufet krzesła, szafy, łóżko, stół, różna deski; o godz. 14 przy ul. Chrobrego 23: samochód cięż., wozy, brzozy, iaczki, konia, kaczka. (1476)

Rzymyszkiewicz, komornik sądowy.

PRZETARG PRZYMUSOWY

Dnia 26 lutego o godz. 9 sprzedawać będą przy ul. Wybickiego 7 najwięcej dającemu za gotówkę: pomnik; o godz. 12 u spedytora Sadeckiego: meble, ubranie, płaszcz, kapę, konia, wóz, samochód. o godz. 13 przy ul. św. Jerzego 54: urządzenie fabryczne, meble. (1477)

Człanowski, komornik sądowy.

PRZETARG PRZYMUSOWY. Nieruchomość położona w Złotorji starożytnej gospodarstwo rolne obszaru 11,13,70 ha z zabudowaniami i w chwili uchwycenia wzmianki o przetargu zapisana w księdze gruntowej Złotorja karta 9 na imię Pawła Wasilewskiego r. mika w Złotorji zostania w drodze egzekucji dnia 16 marca 1932 o godz. 11 przedpoł. wystawioną na przetarg w niżej oznaczonym Sądzie pokój Nr. 7 (1603)

Toruń dnia 16 grudnia 1931 r. 5 K 26/31 Sąd Grodzki.

GRUDZIĄDZ

PRZETARG PRZYMUSOWY

W sobotę, dnia 27 lutego 1932 r. o godz. 11 przed południem sprzedawać będą w drodze przetargu przymusowego więcej dającemu za natychmiastową gotówkę w Grudziądzu przy ul. Mickiewicza 30 w składzie co następuje: różne towary kolonialne oraz urządzenia składowe.

Jaranowski, kom. sąd. w Grudziądzu Kościuszki 9.

PRZETARG PRZYMUSOWY

W sobotę, dnia 27 lutego 1932 r. o godz. 2 po poł. sprzedawać będą w drodze przetargu przymusowego więcej dającemu za natychmiastową gotówkę w Grudziądzu przy ul. Mickiewicza 26 co następuje: artykuły piśmienne, szkolne i biurowe. Rzeczy te sprzedawać będą ogółem partjami lub całkowicie.

Jaranowski, kom. sąd. w Grudziądzu Kościuszki 9.

PRZETARG PRZYMUSOWY

W sobotę, dnia 27 lutego br. o godzinie 11 sprzedawać będą za gotówkę więcej dającemu przy ulicy Lipowej 51: bufet, kanapę i lustro z konsolą.

Dobrzański, kom. sąd. w Grudziądzu.

LICYTACJA PRZYMUSOWA

Celem pokrycia zaległ. ści podatkowych sprzedawać się będzie w Grudziądzu, dnia 2. 3. 1932 o godz. 9: 1 aparat radiowy 4 lampkowy z głośnikami i akumulatorem, 93 krzesel i 11 stołów surowych.

Zbiórka licytantów w dniu licytacji przed salą licytacyjną p. Witkowskiego przy Pl. 23 Sycznia 1478)

Urząd Skarbowy na powiat Grudziądz.

BYDGOSZCZ

PRZETARG PRZYMUSOWY

Dnia 26 lutego br. o godz. 11 sprzedam przy ul. Grunwaldzkiej 131 (str. nr.) najwięcej dającemu za natychmiastową zapłatą: maszynę do szycia szafkę z lustrem, kanapę, szafę do rzeczy, szafonierkę i dywan. (1484)

Woźniak, komisarz sądowy w Bydgoszczy.

PRZETARG PRZYMUSOWY

Dnia 26 lutego br. o godz. 19,30 sprzedam przy ul. Długiej 62 najwięcej dającemu za natychmiastową zapłatą: kredens, szafę z lustrem, leżankę, 2 stół, 8 krzeseł, 1 gondolle do toalety, toaletę z lustrem, kredens kuchenny, stół kuchenny, 2 krzesła kuchenne, ramę kuchenną i 2 nocne stoliki. (1487)

Woźniak, komornik sądowy w Bydgoszczy.

PRZETARG PRZYMUSOWY

W dniu 26. 2. 32. sprzedam najwięcej dającemu za gotówkę: przy ul. Gdańskiej 159 st. nr. o godz. 9 burko; przy ul. Gdańskiej 36 st. nr. o godz. 9,30: 2 tonbanki, 2 stoliki do palenia i szafkę ozdobną (1486)

Stężycki, komornik sądowy w Bydgoszczy.

PRZETARG PRZYMUSOWY

W dniu 26. 2. 32. sprzedam najwięcej dającemu za gotówkę: o godz. 9,30 przy Wełn. Kynku 12 w moim biurze: 3 lampkowy aparat radiowy z głośnikiem 5 kwiatów; o godz. 12 przy ul. Dworcowej w 1-ym Narzwig: 7 lamp, garderobiarńkę, łóżko, większą ilość szkła i porcelany, ławkę, 3 materace, maszynę do szycia, 2 aparaty elektr., 2 zegary, 5 regałów, 10 stołów, foteli, 2 maszyny do pisania, 4 biurka, 2 umywalki, fortepian, 14 krzeseł, leżankę, bufet, 5 dywanów, kredens, 6 szaf, 6 nocnych stolików, bibliotekę, kanapę, gramofon 3 obrazy i inne drobne przedm. (1485)

Stężycki, komornik sądowy w Bydgoszczy.

INOWROCŁAW

PRZETARG PRZYMUSOWY.

W poniedziałek, dnia 29 lutego 1932 o godz. 10 przedpoł. sprzedam publicznie u p. Wacławy Świtkowej w Inowrocławiu ul. Solankowa (Paszeciarnia) najwięcej dającemu przy natychmiastowej zapłacie: 1 kanapę.

Janicki, komornik sądowy w Inowrocławiu.

Rej. 5194/32. 1481

PRZETARG PRZYMUSOWY.

W poniedziałek, dnia 29 lutego 1932 o godz. 9 przedpoł. sprzedam publicznie u p. Heleny Heurichowej w Inowrocławiu, Młyńska 8, najwięcej dającemu przy natychmiastowej zapłacie: 1 motor 5-konny, 1 maszynę do glancowania, 2 walizki do kręcenia ścieg, 1 kompl. transmisji.

Janicki, komornik sądowy w Inowrocławiu.

Rej. 5410/32. 1480

World Blind Subscription Fund LOTERJA SWEEPSTAKE

Sprzedaj losów przedłużoną do dnia 8 marca br.

Publiczne ciągnięcie dnia 15 marca
Niezapomnijcie kupić na czas losu!

BACZNOŚĆ!

World Blind Trust S.m.
Gdańsk, Langermarkt 18.

Kupie

50% pożyczkę konwersyjną Oferty do „Dnia Pomorsk.” pod Toruń. 1483

Człowieka

z kaucją do obsługi stacji benzynowej w Toruniu poszukuje. Standard-Nobel, Bydgoszcz, Promenada 67. 1474

PRZETARG PRZYMUSOWY

Podaje się do wiadomości ogólnej, iż w dniu 26. 2. 1932 o godz. 10 przedpoł. przy ul. Poznańskiej 79 w Inowrocławiu odbędzie się sprzedaż z licytacji za gotówkę najwięcej dającemu: 300 ctr maki pszennej, 300 ctr śrutu, 30 ctr grochu, 100 ctr pszenicy i 30 ctr maku. 1479

Urząd Skarbowy w Inowrocławiu

PRZETARG PRZYMUSOWY.

W poniedziałek, dnia 29 lutego 1932 r. o godz. 9,30 przedpoł. sprzedam publicznie u p. W. Galezewskiego w Inowrocławiu, ul. Solankowa 71 najwięcej dającemu przy natychmiastowej zapłacie: jedną repozytoria.

Janicki, komornik sądowy w Inowrocławiu. Rej. 5247/32. 1482

PRZETARG PRZYMUSOWY

Mieczysław Mosiewicz, notariusz w Gdyni, działając na podstawie art. 13 i 56 Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 28 grudnia 1924 r. o prawie o domach składowych — sprzedawać będzie w piątek, dnia 26 lutego 1932 r. o godzinie 10-tej w klubie firmy Chłodnia i Składy Portowe w Gdyni s. z o. p. (Gdynia — Port) w drodze przetargu przymusowego najwięcej dającemu za natychmiastową zapłatą:

242 sztuki mięsa wołowego — mrożonego wagi około 13.968 kg.

Sprzedaj powyższa dokonywuje się na wniosek posiadacza warrantów N. 132 i 133, towar zaś stanowi własność posiadaczy rewersów składowych o tych samych numerach, wystawionych w dniu 5 stycznia 1932 roku na rzecz firmy Morski Koncern Handlowy S. A. w Gdyni.

Wyznaczone na sprzedaż mięso oglądać można w dniu 22, 23, 24 i 25 lutego 1932 r. od godz. 9 i pół do godz. 9 i pół a w dniu przetargu od godz. 9-tej

7gubiono

torebkę z papierami i legitymacją tymczasową na nazwisko Leokadja Szepletowska wydaną przez Kom. Gen. w Gdańsku unieważniam.

Lekcje

Angielski i niemiecki pojedyncze i zbiorowe udziela Arthur Osborne, rodowity Anglik Szkoła Morska Gdynia. 1403

Kupię

i wymieniam na kaszę: Tatarkę, prosę, jęczmień, śrutuję wszelkie zboża. Kaszarnia, Toruń, św. Duchy nr 2. 1475

Willa

8 pokoiów z wygodami do wynajęcia natychmiast. Wiadomość Bydgoszcz, Ślaska 15, biuro firmy „Prodmetal”. 1489

REPERTUAR TEATRU TORUNSKIEGO

W czwartek, dn. 25 bm. o godz. 20-tej przedstawienie zakupione przez Żeński Oddz. Zw. Strzeleckiego „Dożywocie” Komedja w 3 akt. wierszem Al. hr. Ferdry

W piątek, dnia 26 bm. o godz. 20-tej przedstawienie zakupione przez Kolejowców „Dożywocie” Komedja w 3 akt. wierszem Al. hr. Ferdry.

W sobotę, dnia 27 bm. o godz. 20-tej **PREMJERA** „Bądź moim sirytem” (Zabka) Komedja w 3 aktach E. Foldesa.

W niedzielę, dn. 28 bm. o godz. 16-tej Ostatni raz **Papa kawaler** Komedja w 3 aktach (7 obrazach) Childs Carpentera. (Ceny niższe).

W niedzielę, dn. 28 bm. o godz. 20-tej „Bądź moim sirytem” (Zabka) Komedja w 3 aktach E. Foldesa.



Ważne dla sklepów!

Znacznie niższe ceny powiększą obrót.

100 różnych kart wid. „WESOŁEGO ALLELUJA” w wykonaniu wysoce artystyczn. tylko 2.600 Wvs. pocztą na pobr. kosztą przes. za 100 lub 200 szt. zł. 1.80 Adres Wyd. „Succretta”, Warszawa, Elektryczna 5. P. S. Na żądanie bezpłatnie cenniki i listy, na karty w. dokowe, mat. piśmienne i różn. nowości bezpłatnie.

Szukam mieszkania
2 pokojów z kuchnią
Wiadomość w Adm. „Dnia Pomorsk.” Toruń

Wózki
dziecięce polecą „Fabryka Wózków Dziecięcych” Bydgoszcz 3-go Maja 12. Reperacje. 1199

Przeprowadzki
wozami meblowymi uskutecznią **W. Poczekaj** Bydgoszcz, Pomorska 62 tel. 65 712 zal. 1869 r.

Zgubiono
książeczkę wojskową na nazwisko Wasyl Tymczaszyn wydaną przez P. K. U. w Samborze unieważniam.

Magazyn
względnie mały skład z przyległym pokojem, podwórze lub plac postojowy w pobliżu poszukuje Zgl. do adm. „Dnia Grudziądzkiego” Grudziądz pod Nr. 500.

Zanim
kupisz nowe, zajdź do „Okazjopolu” obejrzyć używane jadalnie sypialnie, pojedyncze meble jak łóżka, stoły, szafy, lustra, rowery, maszyny do szycia, patefony, siodła oficerskie przepiślowe, elektroluxy do odkurzenia, futra męskie i damskie jak nowe, płaszcz, ubranie, obuwie, powózka parokonna, sortownicze do kaszy, teodolit uniwersalny, opalognat oraz wszelkie używane rzeczy za bezcen.

„Okazjopol”
Grudziądz, Plac 23 Stycznia 28 (dawn. nr. 14) w podwórzu. 347

KWIT ABONAMENTOWY

Do Urzędu Pocztowego

Zamawiam niniejszym abonament*) na „Dzień Pomorski”, „Gazeta Morska”, „Dzień Grudziądzki”, „Gazeta Gdańska”, „Dzień Bydgoski”, „Dzień Kujawski” na m. marzec 1932 r. i proszę należność — Zł. 3.39 pobrać przez listowego

Imię i nazwisko _____

Miejscowość _____ Poczta _____

Kwit pocztowy

Odbiór kwoty Zł. 3.39 tytułem prenumeraty *) „Dzień Pomorski”, „Gazeta Morska”, „Dzień Grudziądzki”, „Gazeta Gdańska”, „Dzień Bydgoski”, „Dzień Kujawski” za mies. marzec 1932 r. potwierdzam.

_____ dnia _____

*) Nieoszczędzaj przekreślaj

KWIT ABONAMENTOWY

Do Urzędu Pocztowego

Zamawiam niniejszym abonament*) na „Dzień Pomorski”, „Gazeta Morska”, „Dzień Grudziądzki”, „Gazeta Gdańska”, „Dzień Bydgoski”, „Dzień Kujawski”, na m. marzec 1932 r. i proszę należność — Zł. 3.39 pobrać przez listowego.

Imię i nazwisko _____

Miejscowość _____ Poczta _____

Kwit pocztowy

Odbiór kwoty Zł. 3.39 tytułem prenumeraty *) „Dzień Pomorski”, „Gazeta Morska”, „Dzień Grudziądzki”, „Gazeta Gdańska”, „Dzień Bydgoski”, „Dzień Kujawski” za m. marzec 1932 r. potwierdzam.

_____ dnia _____

*) Nieoszczędzaj przekreślaj

Telegramy

2 ostatniej chwili

Pożar świata może wywołać tylko niemiecka zaborczość

Smalone duby posłów Reichstagu o polskim imperializmie

Berlin, 25. 2. (PAT.). Na wstępie wczorajszego posiedzenia Reichstagu minister Reichswelny Groener, w imieniu rządu Rzeszy, wystąpił ostro przeciwko obrazie prezydenta Hindenburga przez posła hitlerowskiego Goebelsa.

Następnie przemawiał poseł niemiecko-narodowy Freitag Larinhofen, krytykując politykę zagraniczną Brueninga, a w szczególności niepowodzenie unii celnej z Austrią, której celem było więcej, niż połączenie Niemiec z Austrią, bo uzyskanie wolnej ręki na wschodzie.

Polska — wywodził mowa — czeka tylko na to, aby wyciągnąć tylko konsekwencje z niemiecko-litewskiego konfliktu, gdyż obecnie po zawarciu paktu o nieagresji z Rosją posiada ona zupełnie wolną rękę. Niemcy były przekonane, że Polska krępowana jest przez Rosję. Gdy w lecie ub. roku dowiedziano się o rokowania francusko-sowieckie w sprawie paktu o nieagresji, pisma niemieckie, zbliżone do urzędu spraw zagran. Rzeszy zapewniali, że rokowania te nie obejmują Polski. Obecnie pakt polsko-sowiecki jest parafowany i zostanie podpisany i ratyfikowany. Polska oczywiście nie żądała weale gwarancji swych granic zachodnich. O tem mówił mógł tylko przedstawiciel sowietów w Berlinie. „Gdyby bowiem Polska uzyskała od sowietów gwarancję, to nie mielibyśmy do czynienia z paktem o nieagresji, lecz poprostu z sojuszem”.

Mówca mówi dalej o niebezpieczeństwie, grożącym rzekomo Niemcom ze strony Polski, powołując się na uroczystości Bratniej Pomocy w Gdańsku, gdzie, jak oświadcza, „ostawione mowy wygłosili wysocy polscy urzędnicy i wojskowi”. Mówca twierdzi dalej, że odbywa się koncentracja wojsk polskich zarówno w okolicy Gdańska, jak G. Śląska i Prus Wschodnich. W końcu poseł Freitag Larinhofen oświadcza, że również Niemcy bezbronne nie pozwolą na wkroczenie „polskich band lub wojsk na terytorium niemieckie. Świat powinien wiedzieć, że z takiego napadu powstałby pożar świata, który zniszczyć może Europę”.

W dalszym ciągu posiedzenia Reichstagu przemawiał m. in. poseł narodowo-socjalistyczny Rosenberg, który posługiwał się Polską jako argumentem dla zaatakowania polityki zagranicznej rządu Brueninga. Mówiąc o konflikcie polsko-niemieckim w sprawie wyborów na G. Śląsku, mówca zarzucił Brueningowi, że rząd jego początkowo domagał się zbadania sprawy przez Ligę Narodów. Po dwóch dniach jednak odstąpił od swego postulatu, wysuwając natomiast następujące żądania: 1) stwierdzenie naruszenia przez Polskę konwencji genewskiej, 2) udzielenia Polsce nagany, które nie nastąpiło, 3) ukaranie winnych urzędników polskich, co zostało powierzone władzom polskim, 4) gwarancje na przyszłość, których Niemcy nie otrzymały. Co najgorsze, wyniki wyborów na G. Śląsku pozostały nienaruszone. Rosenberg twierdzi ponadto, że Niemcy po przyjęciu raportu sprawozdawcy japońskiego na zesłonożnej sesji wrześniowej pogrzebały sprawę G. Śląska. W tym samym czasie wojewoda Jrażyński oświadczył na zebraniu Związku Powstańców górnośląskich, że ideologie ich nie uległy zmianie. W ten sposób przeprowadzono sprawę G. Śląska, co przyczynia się do zmniejszenia prestiżu Niemiec zagranicą. Dalej Rosenberg omówił zebranie Polskiej Bratniej Pomocy w Gdańsku, przytaczając wypowiedziane rzekomo przez kaznodzieję polskiego słowa, że na ziemi gdańskiej stanie wojsko polskie, oraz cytując ustępy rzekomego przemówienia ppłk. Landaua z Torunia. Według mówcy, na interpelację senatu gdańskiego rząd polski odpowiedział, że nie może zabronić uprawiania polskiej propagandy narodowej.

Rosenberg, krytykując politykę zagraniczną rządu, oświadczył dalej, że celem narodowych socjalistów są wielkie i silne Niemcy,

podczas gdy celem centrum i socjal-demokratów jest Pan-Europa, pod przewodnictwem Francji z silną Francją, silną Polską i słabymi Niemcami.

W zakończeniu Rosenberg oświadczył, że jeśli gabinet Brueninga nie zostanie obalony

obecnie, to jednak ZA KILKA MIESIĘCY BRUENING ZŁOŻY SWĄ DYMISJĘ DO RĄK NOWEGO PREZYDENTA RZESZY, A PREZYDENTEM TYM BĘDZIE ADOLF HITLER. Po przemówieniu Rosenberga obrady Reichstagu odroczono do jutra.

Monarchiści bawarscy wołają o króla

Wzrost agitacji monarchistycznej w b. królestwie Wittelsbachów

Monachjum, 25. 2. (PAT.). Bawarski związek monarchistyczny rozwija coraz silniejszą agitację na rzecz królestwa i byłej dynastji Wittelsbachów. M. in. odbyła się wielka manifestacja w jednej z największych sal Monachjum, na której obecny był książę Ludwik Ferdynand jako przedstawiciel Wittelsbachów oraz cały szereg oficerów byłej armji niemieckiej. Przewodniczącym związku królewskiego baron von Gutten poddał surowej krytyce konstytucję weimarską, która jego zdaniem

pozbawiła Bawarię prawa do życia. Mówca przechodząc do niebezpieczeństwa bolszewickiego, zaznaczył, że Bawaria nie uzna rządu, który kierowany byłby przez Rosję. Dyktatura i federacja nie dadzą się w Bawarii połączyć. Jeżeli zasadnicza rozgrywka pomiędzy komunistami i hitlerowcami będzie się dłużej przeciągać, to związek królewski nie zamierza się pogodzić z konstytucją weimarską, lecz przeciwnie złoży swą przyszłość w ręce króla.

Sejm ma zaufanie do marszałka Świtalskiego

Przebieg wczorajszego posiedzenia sejmowego

(o) Warszawa, 25. 2. (Tel. wł.). Wczorajsze posiedzenie Sejmu otworzył marszałek Świtalski i po załatwieniu wstępnych formalności poprosił wicemarsz. Cara o objęcie przewodnictwa. Przystępując do załatwienia wniosku wszystkich polskich klubów opozycyjnych o votum nieufności dla marsz. Świtalskiego, wicemarszałek Car przypomniał, że na podstawie art. 57 regulaminu nad wnioskiem o votum nieufności dla członka prezydium Sejmu dyskusja jest wykluczona, wobec czego od razu

przystępuje do głosowania.

Wniosek został odrzucony. Za wnioskiem głosowały stronnictwa opozycji. Po ogłoszeniu wyniku głosowania na ławach klubu BB. rozległy się huczne oklaski i okrzyki: „Niech żyje marsz. Świtalski”. W chwili gdy na podjum prezydjalnym zjawił się marsz. Świtalski, posłowie z klubu BBWR. zgotowali mu huczna i długotrwała owacje, poczem przystąpiono do porządku dziennego.

Po objęciu przewodnictwa przez p. marszał-

Ukrócenia samowoli przemysłowców śląskich domaga s'c Sejm

Katowice, 25. 2. (PAT.). Na wczorajszym posiedzeniu Sejmu śląskiego wpłynął nagły wniosek w sprawie masowych zwolnień robotników i zamykania warsztatów pracy, wzywający rząd do skutecznej interwencji i przeciwstawienia się polityce przemysłu na Śląsku. Wniosek ten przyjęty został jednogłośnie.

Kluby Ch. D. i NPR zgłosiły interpelację w przedmiocie zurlopowania ze stanowisk w urzędach państwowych i samorządowych tych, którzy piastują godność po selską.

Briand zachorował

(o) Paryż, 25. 2. (Tel. wł.). Wczoraj o godzinie 2 w nocy nadeszła do Paryża wiadomość, że stan zdrowia Brianda, przebywającego w swej posiadłości wiejskiej w Cocherelles, nagle się pogorszył.

Sp. Józef Brzeziński

Kraków, 25. 2. (PAT.). Zmarł tu profesor prawa kościelnego uniwersytetu Jagiellońskiego dr. Józef Brzeziński, członek Polskiej Akademji Umiejętności.

Sytuacja gospodarcza Polski w styczniu

(o) Warszawa, 25. 2. (tel. wł.). Bank Gospodarstwa Krajowego położenie gospodarcze Polski w styczniu charakteryzuje w nast. sposób:

Występujące zwykle po ultimum odprężenie na rynku pieniężnym zaznaczyło się dołąd w słabym stopniu ze względu na niepomysłnie układające się warunki produkcji i zbytu, które powodują wzrost trudności płatniczych. Odprężenie po ultimum roku przyniosło w Polsce pewną poprawę na rynku kapitału. W styczniu bowiem wzrosły szczególnie wkłady w PKO oraz wzmościł się kurs papierów procentowych, zwłaszcza państwowych. Natomiast stan kredytowy uległ dalszej redukcji wskutek naglącego zapotrzebowania kredytu na cele obrotowe.

Położenie rolnictwa doznało dalszego zaostrezenia wskutek ogólnego spadku cen

artykułów produkcji rolniczej i malejącego eksportu. Zniżka cen dotyczyła zarówno produktów roślinnych jak i hodowlanych. Rozmiary wytwórczości przemysłowej pod wpływem malejącego zbytu i trudności wywozowych zostały ograniczone. Ze względu na łagodny przebieg zimy nastąpił zastój w przemyśle węglowym, gdzie ceny obniżyły się o około 20%. Zatrudnienie w przemyśle włókienniczym zwiększyło się. Fabryki pracują nad wyrobem towarów letnich jednak w mniejszych rozmiarach niż w latach poprzednich, licząc się ze spadkiem sily nabywczej. Przemysł metalowy ograniczył swoją działalność. Przemysł chemiczny, spożywczy, mineralny nie uległ żadnym zmianom.

WZROST BEZROBOCIA BYŁ MNIEJSZY NIŻ PRZED ROKIEM.

Nowe ofiary

komunistycznych podżegaczy w Zagłębiu

Sytuacja strajkowa bez zmian

Nowy Bytom, 25. 2. (tel. wł.). W dniu wczorajszym odbył się tutaj wiec z udziałem około 1000 ludzi. Po wiecu tłum chciał urządzić pochód pod Hutę Pokoju, do którego policja usiłowała nie dopuścić. Według normalnej recepty posypał się na policję grad kamieni i strzały. Policja dała ostrzegawczą salwę w powietrze, a gdy to nie poskutkowało, oddała następną salwę w tłum. W rezultacie jeden

osobnik z manifestantów został zabity, a kilku rannych.

Sosnowice, 25. 2. (PAT.). Sytuacja strajkowa w środę rano przedstawiała się następująco: Strajkują wszystkie kopalnie z wyjątkiem niezrzeszonych. Ogółem liczba strajkujących wynosi 10.776 osób. Na obserwacji pracuje łącznie z robotnikami na kopalniach niezrzeszonych 1.617 osób.

ka Świtalskiego przystąpiono do ustawy o przewozie pojazdami mechanicznymi. Projekt ustawy przyjęto w drugim i trzecim czytaniu. Następnie przyjęto projekt ustawy, dotyczącej niemożonego długu obligacyjnego towarostwa drogi żelaznej fabrycano-łódzkiej. Następnie poseł Ulrich (BBWR) imieniem komisji skarbowej przedstawił sprawozdanie o rządowym projekcie ustawy, nowelizującej rozporządzenie p. Prezydenta Rzplitej z r. 1927 o monopoli spirytusowym. Chodzi tu o podwyższenie podatku od drożdży do półtora złotego za kilogram, czyli o podwyższenie 50 groszy. Podwyżka ta zdaniem referenta nie będzie miała wpływu na życie gospodarza. Referent zwraca uwagę, że podwyżka podatku od drożdży da wpływ do skarbu około 5 milionów zł. Po dyskusji ustawę przyjęto w drugim i trzecim czytaniu. Przystąpiono z kolei do sprawozdania komisji budżetowej o rządowym projekcie ustawy o dodatkowym kredycie na okres budżetowy od dn. 1 kwietnia 1931 r. do dn. 31 marca 1932 r. na dopłaty skarbu państwa do funduszu bezrobocia oraz na pomoc dla bezrobotnych. Sprawozdawca poseł Goetz (BBWR) stwierdza, że pomoc dla bezrobotnych wyniosła 59 milionów. Rząd w drodze wirement podwyższył tę sumę najprzód o 12 milj. 652.000 zł. Łącznie z obecną podwyżką na podstawie dodatkowego kredytu POMOC DLA BEZROBOTNYCH ZAMYKA SIĘ KWOTA 105.552.400 ZŁ. W dyskusji poseł Szczekowski omówił tragiczne położenie bezrobotnych, atakując przy tej sposobności rząd za rzekomą uległość wobec kapitału. Mówca zarzuca sferom kapitalistycznym, że ich udział pieniężny w filantropijnej akcji pomocy dla bezrobotnych jest stosunkowo mały. Po przemówieniu ks. Szydelskiego w głosowaniu ustawę przyjęto w drugim i trzecim czytaniu.

Z kolei przystąpiono do sprawozdania komisji skarbowej o rządowym projekcie ustawy o przejęciu egzekucji administracyjnej przez władze skarbowe oraz o postępowaniu egzekucyjnym władz skarbowych. Projekt ustawy ma na celu przekazanie urzędowi skarbowemu egzekucyj wszelkich świadczeń pieniężnych, należnych z zobowiązań publiczno-prawnych. — Ustawę przyjęto w drugim i trzecim czytaniu.

Ogłoszenia: wiersz milim. na stronie 7-linowej . . . 0,25 zł
w tekście na pierwszej stronie . . . 1,50 zł
na drugiej i trzeciej stronie 1 zł — w tekście . . . 0,60 zł

Drobne za słowo 15 gr. pierwsze słowo podwójnie.
Dla poszukujących pracy i nekrologi 25% zniżki, komunikaty 50 gr.
Za ogłoszenia skomplikowane i z zastrzeżeniem miejsca 20% nadwyżki.
W Gdańsku za wiersz 7-linowy na stronie 7-linowej . . . 15 fen.
15 fen.
10 fen.

Drobne za słowo 5 fen. — tytułowe . . . 10 fen.
Przy sądowym śledzeniu należności rabat upada. Dla wszelkich spraw spornych właściwe są Sady w Toruniu. Ze terminowy druk przepisane koleje ogłoszenia administracja nie odpowiada.

Redaktor odpowiedzialny Wacław Górnicki w Toruniu, Bydgoska 37
Red. odpowiedzialny na Bydgoszcz Józef Debnostanski Mostowa 6
Redaktor odpowiedzialny za sprawy W. M. Gdańska Wł. Cieszyński, Gdańsk, Städtgraben 6

Redaktor odpowiad. na Gdynię Henryk Tetziński, Gdynia, Grabówek
Redaktor odpowiedzialny na Inowrocław, Józef Dąbrowski Inowrocław ul. Poznańska 65

Redaktor odpowiedzialny na Grudziądo, Józef Stańczak, Rynek 10/11
Za ogłoszenia odpowiada administratora
Wydawca: „Dzień Pomorski”, „Dzień Bydgoski”, „Gazeta Marska”, „Dzień Grudziądzki”, „Dzień Kaszubi”, „Dzień Kulański”

Nakładem i czołkami Pomorskiej Drukarni Rolniczej S. A. w Toruniu

Abonament miesięczny wynosi

w ekspedycji miejscowych agencjach	3 — zł
z odesłaniem do domu w Toruniu	3,40 zł
przez pocztę z odnośnikiem	3,96 zł
pod opaską	4,50 zł
w Gdańsku przez pocztę	2,50 zł
z odbieraniem w administracji wprost od 2, zagranicą 4 gd	7 — zł
W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą (np. przeszkody w załadunku strajki). Administracja nie odpowiada za niedostarczenie pisma	
PRENUMERATA „DNIA KUJAWSKIEGO” miesięcznie w gministracji 2,70 zł — na pocztach już z odnośnikiem hipartialnie 3,20 zł	
miesięcznie 3,09 zł	